VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 112)
z dnia 14 maja 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 112)

14 maja 2019 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat nauczania i wspomagania nauczania języka polskiego w Irlandii,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Anna Radecka** dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, **Sławomir Kowalski** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Seroczyński** dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu wraz ze współpracownikami, **Zenona Bańkowska** dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", **Lilia Luboniewicz** sekretarz zarządu Fundacji Wolność i Demokracja, **Joanna Zając** wiceprezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", **Tomasz Bastkowski** prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID, **Marianna Brzozowska** manager Polskiej Federacji Sportu w Irlandii, **Agnieszka Grochola** prezes i **Małgorzata Rosek** wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Irlandii, **Magdalena Grześkiewicz** dyrektor Polskiej Szkoły w Athlonie, **Alina Godlewska** dyrektor Globalnego Ośrodka Dydaktycznego i Wydawnictwa Edukacyjnego w Irlandii, **Agnieszka Matys** dyrektor Polskiej Szkoły SEN w Dublinie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry, witam państwa na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie i panów posłów. Witam naszych gości. Na początek pragnę przywitać pana ministra Macieja Kopcia – podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, panią Annę Radecką – dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą…

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

W Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, Ministerstwo Edukacji Narodowej – panie ministrze, przepraszam bardzo.

Witam przedstawiciela Ministra Spraw Zagranicznych, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą pana Sławomira Kowalskiego wraz ze współpracownikami. Witam pana Jana Badowskiego przedstawiciela Kancelarii Prezydenta. Witam pana Grzegorza Seroczyńskiego, jeśli jest? Nie ma. Mamy nadzieję, że dotrze z Kancelarii Senatu. Witam Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie", Fundację Wolność i Demokracja, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Polską Macierz Szkolną w Irlandii oraz Polską Federację Edukacyjną w Irlandii KID, z panem prezesem Tomaszem Bastkowskim na czele.

Witam państwa serdecznie.

Został państwu doręczony porządek dzisiejszego posiedzenia. Przypomnę, obejmuje dwa punkty. Punkt pierwszy – rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat nauczania i wspomagania nauczania języka polskiego w Irlandii, punkt drugi – sprawy bieżące. Czy są uwagi pań i panów posłów do porządku obrad?

Nie słyszę. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła porządek obrad.

Na początek poproszę o zabranie głosu przez pana ministra. Proszę też, z uwagi na dość liczną reprezentację różnych organizacji, żebyście państwo w momencie zabierania głosu jednak się przedstawiali na potrzeby protokołu, ale też wiedzy państwa parlamentarzystów.

Oddaję głos panu ministrowi, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni zaproszeni goście, na wstępie chciałbym przeprosić, dlatego, że jeszcze dzisiaj są dwie komisje sejmowe w bardzo krótkim czasie po tej Komisji, tak że w trakcie będę musiał wyjść.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Oczywiście, dlatego prosimy o zabranie głosu na początku.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Dziękuję bardzo.

Czyli Informacja Ministra Edukacji Narodowej… realizując swoje ustawowe zadania, minister właściwy do spraw wychowania i oświaty założył i prowadzi w Irlandii pięć szkolnych punktów konsultacyjnych. Powstały one w latach 2005-2007 w związku z emigracją Polaków do Irlandii. Łącznie uczy się w nich 2816 uczniów, nauczanie prowadzi 71 nauczycieli, co tak naprawdę stanowi prawie 25 etatów.

Punkty konsultacyjne to: Szkolny Punkt Konsultacyjny w Dublinie, gdzie uczy się 913 uczniów; Szkolny Punkt Konsultacyjny w Limerick, gdzie jest 437 uczniów; Szkolny Punkt Konsultacyjny w Cavan, w którym jest 308 uczniów; Szkolny Punkt Konsultacyjny w Cork, gdzie jest 784 uczniów; i Szkolny Punkt Konsultacyjny w Waterford, gdzie jest 374 uczniów. Nadzór pedagogiczny w stosunku do kierowników punktów sprawuje dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, czyli ORPEG-u. Nadzór nad działalnością punktów w zakresie spraw finansowych i administracyjnych sprawuje dyrektor ośrodka we współpracy z Ambasadą RP w Dublinie.

Ministerstwo Edukacji Narodowej wspomaga nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim w Irlandii. W tym celu przekazuje szkołom podręczniki i pomoce dydaktyczne. W roku szkolnym 2018/2019 ORPEG zakupił i przekazał szkołom prowadzonym przez organizacje Polaków w Irlandii 7413 sztuk podręczników i pomocy dydaktycznych. Podręczniki i pomoce dydaktyczne pozyskuje i przekazuje za granicę Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, czyli jednostka podległa ministrowi edukacji. W związku z tym, poprosiłbym później panią dyrektor ORPEG-u o szczegółową informację i wyjaśnienie w tej materii. Procedura zamawiania podręczników i termin składania wniosków też dostępne są na stronach internetowych portalu Polska Szkoła i na stronie ORPEG-u. Wszystkie kwestie związane z zamawianiem pomocy dydaktycznych, tutaj wnioskodawcą jest dyrektor szkoły, nauczyciel, przedstawiciel organizacji polonijnej, innej instytucji, i tutaj jest kwestia opisu tych wymagań formalnych, które muszą być spełnione, aby podręcznik uzyskać. W celu zamówienia podręczników na rok szkolny 2019/2020, zaopiniowany przez placówkę dyplomatyczną lub konsularną wniosek o przekazanie podręczników i pomocy dydaktycznych należało przesłać do ośrodka w terminie do 10 marca 2019 r.

W latach 2014-2018 ORPEG przekazał do szkół społecznych w Irlandii 20 339 sztuk podręczników i pomocy dydaktycznych oraz, do Irlandii Północnej 4845 sztuk. Szczegółowe zestawienie na poszczególne lata i poszczególne szkoły, jeżeli chodzi o podręczniki, też zostało przedstawione w informacji pisemnej. Patrząc na to zestawienie możemy, oczywiście, zobaczyć te liczby, czyli jak to wyglądało w roku 2018 i 2019.

Kwestia kolejnych działań dotyczy organizowania w Polsce i w Irlandii doskonalenia zawodowego nauczycieli. W roku szkolnym 2018-2019 organizowanych przez ORPEG w Polsce i w Irlandii w szkoleniach uczestniczyło 62 nauczycieli. Ponadto 139 nauczycieli z Irlandii uczestniczyło w roku 2018 w doskonaleniu zawodowym organizowanym przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w ramach konkursu MEN na realizację zadania publicznego. W roku 2019 szkolenia dla nauczycieli z Irlandii przewidziały Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Fundacja Wolność i Demokracja.

Kolejny element działań to organizowane w Polsce obozy edukacyjne dla młodzieży polonijnej i też mamy te zestawienia, które dotyczyły lat 2017-2018. W roku 2018 w obozach edukacyjnych, organizowanych w Polsce przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" w ramach konkursu MEN uczestniczyło ośmioro dzieci z Irlandii.

Następny element to współpraca szkół oraz organizacji społecznych działających za granicą ze szkołami w Polsce w ramach Rodziny Polonijnej. Mamy zestawienia, które dotyczyły lat 2017-2018 a także to, co się dzieje w latach 2018-2019, czyli konkretna współpraca szkół polonijnych z Irlandii ze szkołami w Polsce – i też zostało to tak państwu przedstawione. Lata kolejne, czyli we współpracy szkół polonijnych w latach 2019-2020 będą uczestniczyć kolejne szkoły, czyli Polska Szkoła w Galway i Szkoła Podstawowa w Brzeziej Łące.

W roku 2017 minister edukacji narodowej Anna Zalewska odbyła wizytę w Irlandii, gdzie spotkała się z Polonią i wzięła udział w jubileuszu pięciolecia Polskiej Macierzy Szkolnej. Kwestie, które tutaj były ustalane dotyczyły nauczania języka polskiego i w języku polskim na terenie Irlandii. Omawiano też kwestie, które były związane wówczas z dwujęzycznością, a także związane z elementami, które dotyczyły kampanii promocyjnej i przygotowania nauczycieli, propagowania kultury polskiej czy języka polskiego w szkołach irlandzkich, czyli programu *Short Course*. Ważnym elementem wizyty było spotkanie z uczniami i rodzicami a także udział w posiedzeniu Rady Konsultacyjnej przy Ambasadzie RP.

MEN wspiera także działania zmierzające do wprowadzenia języka polskiego do szkół irlandzkich. Również istotnym elementem jest to, że Ministerstwo Edukacji Narodowej poparło postulat wyrażony przez członków Rady Oświaty Polonijnej na posiedzeniu w roku 2018, aby opracować podręczniki dedykowane poszczególnym krajom. W roku 2019 powstanie podręcznik dla dzieci w Irlandii z materiałami edukacyjnymi dla ćwiczeń. Zespół nauczycieli z Polskiej Macierzy Szkolnej z Irlandii wraz z zespołem naukowców (m.in, z prof. Ewą Lipińską i prof. Anną Seretny) będzie pracował nad podręcznikami do klas I-III. Zarówno metodyka jak i tematy kulturowe przystosowane będą do realiów dzieci polonijnych w Irlandii. Opracowanie podręcznika sfinansuje Senat RP, przeznaczając na ten cel 124 tys. zł. Oczywiście, mamy też nadzieję, że w tych przedsięwzięciach także środowiska polonijne będą brać bardzo szeroko udział.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana prezesa Tomasza Bastkowskiego, bardzo proszę.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Dzień dobry, witam serdecznie wszystkich obecnych, witam panią przewodniczącą Komisji.

Dziękuję bardzo za umożliwienie nam wystąpienia i zabrania głosu. Witam wszystkich znakomitych państwa posłów. Witam pana ministra. Witam wszystkich dyrektorów, prezesów fundacji, wszystkie znamienite osoby, które tutaj są z nami na sali.

Proszę państwa nie ukrywam, że dzisiejsza Komisja jest zwołana na naszą prośbę. Dlatego, że mając na uwadze dobro polskich dzieci, polskich nauczycieli, edukacji w Irlandii chcielibyśmy podzielić się naszymi spostrzeżeniami i też prosić o pomoc, żeby to wszystko szło jeszcze sprawniej, jeszcze lepiej.

Irlandia jest fenomenem na skalę światową, jeśli chodzi o Polonię dlatego (zaryzykuję użyć stwierdzenia), że jest tam najprężniej rozwijająca się edukacja polonijna na całym świecie. Dużo się uczymy też od naszych kolegów, koleżanek ze Stanów Zjednoczonych, z Wielkiej Brytanii, z Niemiec, z Francji, z tych wszystkich ośrodków, które przed nami prowadziły edukację polonijną, i zrobiliśmy olbrzymi postęp. Dzięki wielkiemu wysiłkowi całego środowiska udało się mieć olbrzymią liczbę szkolnych punktów konsultacyjnych, co jest bardzo dobre dla całego środowiska i dla Polonii – jest pięć SPK-ów. Poza tym jest jeszcze, bardzo dużo przeszło, w tej chwili już około 47 szkół społecznych i te szkoły wyrastają jak grzyby po deszczu. Są dwie prężnie działające organizacje: Polska Macierz Szkolna z olbrzymimi sukcesami i Polska Federacja Edukacyjna – KID Irlandii.

Może przedstawię bardzo krótko, jakie są nasze osiągnięcia. Wszyscy państwo dostaną nasze foldery, gdzie to wszystko jest.

Przede wszystkim, patrząc na edukację polonijną, należy patrzeć nie tylko przez perspektywę szkół, dlatego, że tam gdzie nie dotrą polskie szkoły a tylko 20% dzieci polskich chodzi do szkół polonijnych, to jest zadanie dla innych ośrodków. Teraz dla Polski, dla przekazywania języka polskiego, bardzo dużo robią też polskie kluby sportowe, bardzo dużo dobrego robią polskie związki harcerskie, parafie, przedszkola i grupy rekonstrukcyjne – są to środowiska, gdzie język polski jest absolutnie przekazywany. Współpraca szkół z tymi środowiskami powoduje, że do naszych szkół właśnie z tych środowisk trafiają dzieci. Także od nas, nasze polskie dzieci język polski kontynuują w klubach sportowych, w parafiach przy okazji edukacji i przygotowania do pierwszej komunii, również w grupach rekonstrukcyjnych i harcerstwie. Dlatego nasza federacja jest otwarta na te wszystkie środowiska i ta współpraca układa się bardzo dobrze, bo dzieci przez zabawę przez sport, przez aktywność uczą się znacznie lepiej a nawet… nie wiedzą, że się uczą i w taki sposób najlepiej przyswaja się język polski, nie przez stacjonarną edukację, tylko wtedy, kiedy po prostu dzieci są aktywne. Jest to bardzo piękne, dlatego stąd taka idea i takie rozszerzenie.

Mamy tak: Szkołę Polską „Polca”w Belfaście, szkołę w Carlow… przepraszam, mamy dwie szkoły w Carlow, szkołę w Galway „Ene Due Rabe”, szkołę w Dundalk, szkołę w Claremorris, Polską Szkołę SEN w Dublinie, gdzie jestem dyrektorem i jest pani dyrektor Polskiej Szkoły w Athlone, Polską Szkołę i przedszkola z Carlow.

Proszę państwa, przedszkola dla przekazywania języka polskiego są kluczowe. Uważam, że jest to absolutnie temat pominięty w naszej optyce i perspektywie spojrzenia na przekazywanie języka ojczystego dla Polonii. Dlaczego? Dlatego, że w wieku tych kilku pierwszych lat nabywa się język i teraz te osoby, te dzieci, których rodzice orientują się, że stracili język polski, bo przekazuje im język kraju pochodzenia, popełniając ten błąd olbrzymi, to w momencie, kiedy one docierają do nas, do polskich szkół, jest już bardzo często za późno. Śmiałbym zaryzykować stwierdzenie, że przedszkola są znacznie ważniejsze od polskich szkół. Oczywiście, polskie szkoły są ważne, ale przedszkola, to jest ten moment, gdzie ten język polski nabywa się i on ma poziom trwały, który polskie szkoły mogą uzupełniać.

Stąd też taka prośba gorąca, żeby spojrzeć przychylnie na te polskie przedszkola, które są prowadzone a które nie mają większego wsparcia poza tymi, które są prowadzone przy polskich szkołach.

Mamy też doskonałe organizacje harcerskie ZHP poza granicami kraju – Szczep Dublin. Akademia Pływania iSwim, gdzie po polsku prowadzone są treningi, tam jest 800 dzieciaków, z których większość nie chodzi do polskich szkół, są tam Polacy, Irlandczycy. Integrujemy się, jesteśmy świetnymi ambasadorami Polski w środowisku irlandzkim. Lekkoatletyka, Polska Federacja Sportu, klub polonijny piłki nożnej Blue Magic, który wygrywa wszystkie możliwe ligi i wszystkie możliwe puchary. Chłopcy, teraz jako dorośli wygrali w futsalu Puchar Irlandii, będą grali w Champions League, normalnie w rozrywkach UEFA. Zrzeszone jest tam środowisko 600 fantastycznych ludzi, bo trzeba liczyć zawodników, trenerów, ale też rodziców, wujków, kibiców – i to jest wszystko, po prostu, taka mała Polska. Jest to naprawdę coś niesamowitego. Jest polska grupa rekonstrukcyjna i polskie stowarzyszenie Euromed Eve Ireland, które przez współpracę z Polską na wymiany europejskie Erasmus wysyła kilkadziesiąt polskich dzieciaków również irlandzkich, gdzie one są bardzo ważne dlatego, że w ten sposób tworzą się przyszłe europejskie elity.

Wychowujemy naszych wychowanków w duchu chrześcijańskim, w duchu głębokiego patriotyzmu, jesteśmy państwowcami. Ze strony naszej federacji, naszych szkół nie padnie ani jedno złe słowo na Polaków. Idea jest taka, że zawsze mówimy dobrze o Polsce i o Polakach. Teraz była olimpiada, impreza, która jest bez precedensu też na mapie światowej, bo w ciągu jednego dnia zawsze są konkursy naukowe, historia Polski, geografia Polski, jest też sport, taniec, recytacja, śpiew. Są wszystkie dziedziny – i to w ciągu jednego dnia się odbywa wysiłkiem setki wolontariuszy i fantastycznie to wszystko wychodzi.

Proszę państwa, tak że o co my w tej chwili bardzo prosimy? Prosimy, żeby nasz wkład, nasz dorobek, naszej organizacji był też doceniony i zauważony, tak jak to miało miejsce wcześniej. Ponieważ, proszę państwa, spotkała nas wielka przykrość. Nasza organizacja zrobiła razem z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie" kampanię informacyjną na cały świat #KTOTYJESTEŚ. Poświęciliśmy na to cały rok wolontaryjnie, wiele przyjazdów tego zespołu, siedem czy osiem wizyt w Warszawie. Zrobiliśmy kampanię informacyjną dla wszystkich, dedykowaną na cały świat. A przez to, że pani senator Sagatowska w swojej mądrości (bo kampania jest świetna i ona będzie jeszcze służyć) podjęła decyzję, że przekierowała nas, jako do operatora, do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie". Dotychczasowy nasz kilkuletni partner „Wspólnota Polska", pani dyrektor zna tę sprawę i wielokrotnie też o tym rozmawialiśmy, odcięła nas od środowiska nauczycielskiego. Dość powiedzieć, że w nagrodę za to, że nasz zespół poświęcił się zrobieniu kampanii na cały świat, myśmy nie byli zaproszeni na 100-lecie Odzyskania Niepodległości, gdzie zaproszenia wysyłała „Wspólnota Polska".

Proszę państwa, my nie jesteśmy osobami, które się w jakiś sposób… ja przepraszam za emocje. Teraz też jest zjazd nauczycieli w Toruniu. Zgłosiliśmy się i nie dostaliśmy zaproszenia na spotkanie z panią prezydent, mimo takiego dorobku. Państwo dostaliście podręczniki dla klas I-III, które własnymi siłami zrobiliśmy ze środowiskiem naukowym. Mamy autorskie programy. Milowy krok wykonaliśmy w wprowadzeniu języka polskiego do szkół irlandzkich. Tu jest zdjęcie ze spotkania z panem ministrem edukacji Republiki Irlandii (zdjęcie nr 8), gdzie zostało przekazane przez naszą federację pismo i prośba – i to było jedno z wieloletnich działań. Zbiegło się to z działaniem ministra Waszczykowskiego, który w sposób bardzo zdecydowany i naprawdę, można powiedzieć, nawet trochę ostry wywalczył to, bo to wtedy akurat była decyzja. Te wieloletnie działania polskiego rządu, polskich władz plus całego środowiska, Polska Macierz Szkolna w Irlandii również bardzo dużo w tym kierunku dobrego zrobiła, tak że tu się udało to uzyskać.

Proszę państwa, bardzo dużo zawdzięczamy „Wspólnocie Polskiej", nie byłoby podręczników, które już mamy, a słyszę w tej chwili, że jest kolejny projekt podręczników, które już są, które już istnieją. Pisałem pismo do pana prezesa i do Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, że chcę przedstawić nasze dokonania przy współpracy ekspertów Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „Wspólnoty Polskiej". Dostaliśmy odpowiedź wymijającą. Od 2017 r. jesteśmy *persona non grata* w środowisku polonijnym.

Nie chcemy medali, nie chcemy orderów, chcemy tylko równego traktowania, bo naprawdę robimy fajną pracę. Naprawdę robimy fajną pracę dla polskiej oświaty. Mamy te podręczniki, które już są, to są eksperci „Wspólnoty Polskiej", Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. Wielu z nich również za tę współpracę zapłaciło cenę odsunięcia od „Wspólnoty Polskiej" i odsunięcia od szkoleń, zdjęcia ze strony internetowej.

Niestety, pani dyrektor Bańkowska, która tu jest obecna, wspominała, że pan prezes Bonisławski obraził się, że poszliśmy do konkurencji. Pani dyrektor prosiła, żebym przeprosił pana prezesa. Nie mogę przepraszać pana prezesa, że robię dla Polski ponad podziałami, bo Polska nie należy do Fundacji „Wspólnota Polska", tylko jest naszym wspólnym dobrem.

Proszę państwa, pisałem wielokrotnie do pana prezesa z prośbą o spotkanie, żebyśmy siedli jak facet z facetem i sobie wyjaśnili. Niestety, bez odzewu. Później pan prezes, jak mnie widział na spotkaniach to, po prostu, uciekał wzrokiem, rękę mi podawał w taki sposób… przepraszam za plastykę. Naprawdę podziwiam pana prezesa Bonisławskiego za dokonania, bo jest bardzo wybitnym wizjonerem i to, że Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „Wspólnota Polska" pracuje na takim poziomie, i są tam takie osoby, jak dyrektor Zenona Bańkowska, która jest wybitnym trenerem, jest zasługą pana prezesa. Natomiast troszeczkę stało się tak, że wytworzył się układ zamknięty, że nie ma innego ośrodka, który by się zajmował Polonią i szkołami społecznymi, ponieważ edukacja ORPEG-u jest ściśle dedykowana do SPK-ów, i na tych szkoleniach byliśmy, ale jak gdyby to jest dla nas nieprzydatne. ORPEG świetną robotę wykonuje w osobie pani dyrektor Radeckiej. Jest to wielka zasługa pani dyrektor Radeckiej, że wszystkie SPK-i współpracują z Polską Federacją KID. Na olimpiadzie w Dublinie były wszystkie SPK-i i one zajęły czołowe miejsca (Limerick, Cork, Cavan, Waterford, Dublin).

Jest to wielka nasza duma, że współpracujemy ze szkołami polskimi, które są bezpłatne, bo jak gdyby Polska, proszę państwa, nie ma przynależności partyjnej, a już szczególnie Polonia. Tutaj przykładem działania jest ta Komisja, gdzie ponad podziałami fantastycznie współpracujecie. Znam pana posła Ziemniaka, z którym też pracujemy właśnie przy sporcie, to samo mogę powiedzieć o wszystkich członkach Komisji.

Tak, że prośba jest taka, żebyśmy – po prostu – byli traktowani tak jak wszyscy inni.

Jeszcze jedna rzecz – mam też prośbę**,** Agnieszka, do ciebie, jako do prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej. Wielokrotnie prosiliśmy was o spotkanie, żebyśmy usiedli, spotkali się, porozmawiali, wypracowali wspólny front dla edukacji w Irlandii, żeby nie dzielić środowiska. Żeby tam, gdzie się zgadzamy razem pracować dla dobra Polaków a tam gdzie mamy odrębne zdanie to zachować to, jako wielkie bogactwo. Ponieważ trochę jest tak, że odrębne zdanie to jest od razu obraza, a przecież odrębne zdanie, to jest bogactwo, naprawdę z myśli i pluralizmu bierze się rozwój świata. Jest to bardzo ważne. Naprawdę razem mamy mnóstwo wspólnych celów. Wielką nadzieję wiążę z twoją prezesurą, że – po prostu – się spotkamy, porozmawiamy, bo wielokrotnie razem siedzieliśmy, zakładaliśmy organizację, razem się szkoliliśmy. Chciałbym właśnie, żeby nawiązać do tych relacji i cieszę się, że możemy razem usiąść.

Wierzę, że pomogą nam też mediatorzy z Polski, która robi świetną robotę, bo dla Polonii naprawdę robicie dużo fajnych, świetnych rzeczy. Za co jesteśmy wam bardzo wdzięczni.

Uważam, że kluczem do rozwoju dalszej edukacji polonijnej jest jedność środowisko, ale też wymiana merytoryczna poglądów. W tej chwili „Wspólnota Polska" jako jedyna zajmuje się edukacją, przydałby się drugi ośrodek, który również by współpracował, bo powstałaby zdrowa rywalizacja na poziomie wymiany myśli intelektualnej.

Bardzo chcę podziękować Fundacji „Pomocy Polakom na Wschodzie", pani prezes Zając, gdzie traktowaliście nas, w trakcie kampanii, jak partnerów, gdzie było szereg rozmów, gdzie były emocje, gdzie mieliśmy inne zdanie, gdzie staliśmy przy swoim, staraliśmy się, każdy w dobrej wierze, przeforsować swoje poglądy, swoją wizję tego. Kompromis, który udało się nam udało uzyskać, państwo mogą zobaczyć na poziomie tej kampanii #KTOTYJESTEŚ, ale nigdy nie czuliśmy się traktowani, że jesteśmy gorsi, nigdy nie czuliśmy się traktowani jak petent. Była to po prostu współpraca, która trwa i była wzorcowa.

Jeszcze tylko jedno chcę powiedzieć, bo ja zostałem odsunięty, jako lokalny doradca metodyczny – proszę państwa, mnie zarzucono brak wykształcenia. Jestem teologiem, odebrałem klasyczne wykształcenie na akademii teologii katolickiej. Moje zajęcia od rana do nocy obejmowały kursy z filozofii, z dziedzin klasycznych, czyli dziedziny, które wykładano w przedwojennej polskiej szkole w II RP, które były fundamentem naszych elit. Tak byli kształceni Słowacki, Mickiewicz, uczyli się greki, łaciny, filozofii, teologii, tego wszystkiego. Też jako chrześcijanin, katolik czuję się nienajlepiej, że MEN później stworzył takie kryteria, że nauczyciele nauczania zintegrowanego, nauczyciel geografii, historii, czy nauczyciel języka polskiego może być lokalnym doradcą metodycznym a teolog nie może być. Naprawdę, to są bardzo trudne studia i to ludzie o wykształceniu filozoficznym zmieniają świat, to oni są zatrudniani, jako ludzie o horyzontach, w służbach specjalnych, to oni są zatrudniani do kreowania kampanii marketingowych i strategii w firmach. Natomiast zgodziłem się na to dla dobra naszej organizacji i powołałem panią Alinę Godlewską, która również została odsunięta. Teraz, uwaga – nawet nas nie poinformowano, że nas się odsuwa, że lokalny ośrodek metodyczny u nas nie powstanie i przestali nas zapraszać… znaczy, myśmy składali wnioski na wszystkie zebrania i konferencje.

Proszę państwa, przepraszam, że mówię długo, z mojej strony to wszystko, tak, jak powiedziałem…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie prezesie, proszę doprecyzować, bo ten ostatni wątek jest dla mnie niezrozumiały – od czego zostaliście państwo odsunięci? Pan wskazuje swoją następczynię – od czego konkretnie i przez kogo zostaliście odsunięci?

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Powiem bardzo precyzyjnie.

W sytuacji, kiedy powstawaliśmy, pan prezes Bonisławski skierował nas właśnie do pani senator Sagatowskiej, że warto jest się przedstawić wszystkim najważniejszym osobom w Polsce, które się tym zajmują. O kampanii mówiłem od 2009 r., odkąd zacząłem działać, że to jest najważniejsze, że to jest ważne, że tak trzeba. Pani senator Sagatowska przekierowała nas z kampanią i wtedy się zaczęło. Pojechaliśmy jeszcze na zjazd w Ostródzie Festiwal Partnerstw i konferencję ewoluacyjną. Wtedy fizycznie pierwszy raz stało się tak, że nie mogłem wziąć udziału w obradach a poinformowali mnie o tym moi nauczyciele, którzy mogli wejść. Wtedy to się zaczęło.

Później na wszystkich konferencjach metodycznych już nie byliśmy uwzględniani, mimo, że składaliśmy wnioski, to po prostu szło lawinowo.

Poseł Dorota-Arciszewska Mielewczyk (PiS):

Za dobrzy jesteście…

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Słucham?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Za dobrzy jesteście.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

A wie pani, ile „pocałunków śmierci" dostały w Fundacji osoby, które z nami współpracują?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Za profesjonalni jesteście.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Tak jak byśmy byli przeklęci.

Teraz tak – lokalny ośrodek metodyczny powstał w związku z Akademią Dwujęzyczności, która była u nas. Ponieważ współpraca ze „Wspólnotą Polską" polegała na tym, że „Wspólnota Polska" miała bardzo dużo różnych projektów, których z różnych powodów nie była w stanie zrealizować. Na Akademię Dwujęzyczności w 2016 r. pięć ośrodków naukowych z całego świata odmówiło „Wspólnocie Polskiej", bo był krótki okres przygotowania. Myśmy się na to zgodzili, dlatego że jesteśmy bardzo prężną organizacją, mamy 60 nauczycieli. Z dnia na dzień działamy, po prostu. jak trzeba coś zrobić, bo życie jest życiem, jest dynamiczne – i udało nam się to zrealizować w przeciągu tygodnia.

Inna pomoc dla „Wspólnoty Polskiej" była taka, że w ramach „Rodziny polonijnej", wycofała się nagle szkoła z Chicago ze szkołą z Salwatora. Też z dnia na dzień zadzwonili do nas, czy wy weźmiecie te dzieciaki? Pewnie, że weźmiemy, dlaczego mamy nie wziąć. I tak funkcjonujemy, tak działamy.

Naprawdę, nie chcemy orderów, nie chcemy zaszczytów, nie chcemy więcej pieniędzy, chcemy tylko godności i szacunku, na jaki zasługujemy. I o to będziemy walczyć wszystkimi możliwymi sposobami. Z tym LOM-em po prostu, to był lokalny ośrodek metodyczny, który polega na tym, że szkoły i wybitni nauczyciele szkolą innych – i z tego zostaliśmy usunięci. Robimy to dalej już pod innym szyldem, bez żadnej pomocy.

Myśmy napisali podręczniki, które Marianna rozdała, które zrobiliśmy własnymi siłami, własnymi środkami, mimo, że ze „Wspólnotą Polską" składaliśmy wniosek o podręczniki już w 2016 r. Teraz chcieliśmy pokazać, bo w tej chwili mamy do czynienia z wyważaniem otwartych drzwi.

Jak państwo myślą, do kogo na konsultacje zwróciła się profesor Lipińska, która będzie pisać te podręczniki? Kogo poprosiła? Oczywiście, że do mnie. Myśmy nie odmówili, przeprowadziliśmy tych sto ankiet, która pani profesor chciała – dlatego, że najważniejsza jest Polska, najważniejsi są Polacy. Nie traktujemy nikogo jako konkurencji i pomagamy wszystkim. Nawet są szkoły w Macierzy, które pomagałem otwierać, którzy przyjeżdżają do nas na szkolenia.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję, panie prezesie, pewnie jeszcze będzie pan zabierał głos w trakcie posiedzenia Komisji.

Chciałabym w pierwszej kolejności, żeby pani Bańkowska, która reprezentuje „Wspólnotę Polską" ustosunkowała się do tych zarzutów.

Muszę powiedzieć, że jestem zawiedziona i rozczarowana nieobecnością pana prezesa, bo ostatecznie zarzuty, które tu padają, mają dość spory ciężar gatunkowy. Komisja, jak państwo wiecie (a część z państwa o tym zapomina, to przypomnę wszystkim obecnym na sali) pełni funkcję kontrolną zarówno wobec MSZ, ale także przede wszystkim wobec organizacji, które dysponują pieniędzmi polskiego podatnika. Jestem rozczarowana nieobecnością pana prezesa Bonisławskiego. Nie wiem, jaka sprawa mogła być na tyle ważna, że postanowił nie wziąć udziału w tym posiedzeniu.

Liczę, że pani się również do tego ustosunkuje, jednak najpierw proszę o odpowiedź na zarzuty, które padły ze strony pana prezesa.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Pani przewodnicząca, drodzy państwo, bardzo przepraszam za nieobecność pana prezesa, w porządku obrad nie było też informacji o przedmiocie tego spotkania, bo być może to spowodowałoby zmianę jego decyzji. Niemniej jednak jest na spotkaniu w Gdyni, w związku z organizacją Polonijnych Igrzysk Letnich i tylko z tego powodu nie ma go dzisiaj tutaj z nami.

Co do zarzutów pana prezesa…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Wejdę w słowo, *ad vocem* tego, co pani powiedziała.

Po pierwsze, zarząd „Wspólnoty Polskiej" liczy kilku członków, więc jakby ranga Komisji wymaga tego, żeby wysłać swojego przedstawiciela, członka zarządu, jeśli to jest możliwe. Rozumiem, że nie wszyscy państwo wyjechali do Gdańska, to pierwsza rzecz.

Druga sprawa – ministrowie przychodzą na Komisję, znajdują czas, więc tym bardziej szacunek wobec przedstawiciela, w tym wypadku ministra, który reprezentuje ministerstwo właściwe, czyli Ministerstwo Edukacji Narodowej, też nakazywałby wysłać swój jakby odpowiednik, czyli zastępcę członka zarządu.

Sprawa trzecia – zawiadomienia o posiedzeniach Komisji i tematach formułowane są do wszystkich podmiotów w sposób jednakowy. Nie wiem, czy to państwu trzeba na role rozpisywać, ale jeśli Komisja, sekretariat Komisji, wysyła zawiadomienie, że jest informacja na temat nauczania i wspomagania języka polskiego w Irlandii a państwo jesteście kluczową i jedną z największych, jeśli nie największą organizacją, która przekazuje te środki, to wydaje mi się, że jest to na tyle oczywiste, że można naprawdę metodą dedukcji dojść do wniosku, że warto byłoby na takim posiedzeniu się pojawić. Nie wyobrażam sobie historii, w której Komisja łamie dobry obyczaj i w formie chyba precedensu należałoby to potraktować, wysyła osobne zaproszenia do pana prezesa „Wspólnoty Polskiej" po to, żeby doznał iluminacji i zechciał zaszczycić nas swoją obecnością.

Dlatego proszę takich rzeczy nie mówić, bo do tej pory zawiadomienia były formułowane zawsze w takiej samej konwencji, jeśli rzecz państwa dotyczy. Państwo dysponujecie… przypomnę, nie jesteście prywatnym konsorcjum, tylko dysponujecie pieniędzmi polskiego podatnika, co również podlega kontroli zarówno ze strony Komisji, jak i odpowiednich organów, np. Najwyższej Izby Kontroli, czy prokuratury.

Dlatego nie rozumiem tego, co pani mówi, ale przejdźmy do części zarzutów, które padły ze strony pana prezesa.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Co do zarzutów pana prezesa i do tego emocjonalnego wystąpienia o historii współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska", ja absolutnie z głębokim szacunkiem do osiągnięć szkoły i federacji, która powstała… chcę powiedzieć, że każdy z tych zarzutów wymagałby odrębnego ustosunkowania się.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Po to została pani tu zaproszona, czy też wydelegowana, więc proszę, żeby się pani do każdego z nich odniosła.

Zacznijmy od zarzutu, że organizacja, która ma takie osiągnięcia w dziedzinie edukacji jest pomijana przy zaproszeniach czy do Pałacu Prezydenckiego, kiedy Polonia spotyka się, bo zdaje się, że taki zarzut tu padł, czy przy jakiś tam innych.

Proszę się do tego ustosunkować.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Teraz jest konferencja z panią prezydent…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie prezesie, proszę pozwolić, ja udzielam głosu.

Państwo przyjechali z Irlandii, posłowie są tutaj dlatego, że rozpoczyna się posiedzenie Sejmu, więc i tak mają obowiązek uczestniczenia w komisjach. Państwo jesteście w większości miejscowi, więc jakby nie ma problemu z dotarciem na Komisję. Organizacja, którą pan prezes reprezentuje (i na wniosek, której to posiedzenie zostało zwołane), przyjechała z zagranicy, więc szanujmy czas i szanujmy osoby, które goszczą na tej Komisji. Zaś Komisja ma doprowadzić do wyciągnięcia konstruktywnych wniosków i konstruktywnej debaty.

A jeśli to ma wyglądać w ten sposób, że są formułowane zarzuty a pani mówi, że to by wymagało ustosunkowania się, czyli rozumiem, że nie jest się w stanie pani ustosunkować? To proszę powiedzieć (i wybaczyć to, co teraz powiem): jaki pożytek z pani obecności, jako reprezentanta Wspólnoty, skoro pani nie jest w stanie się do tego ustosunkować?

Komisja Łączności z Polakami za Granicą opiekuje się ponad dwudziestoma milionami naszych rodaków mieszkających poza granicami kraju. Mamy setki organizacji na wszystkich kontynentach i nie jestem w stanie zwołać drugiej Komisji w sprawie Irlandii dlatego, że pan prezes się nie pojawił a pani nie jest w stanie się ustosunkować.

Proszę się odnieść do zarzutów.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Pani przewodnicząca, powiedziałam, że nie będę prawdopodobnie w stanie wyczerpująco odpowiedzieć na każdy z tych zarzutów… oczywiście, ustosunkuję się, zaczynając od udziału, czy też braku zaproszenia do udziału w V Światowym Zjeździe Polonii.

Chcę przypomnieć, że V Światowy Zjazd Polonii był organizowany przez Senat Rzeczypospolitej, przez Radę Polonii Świata i przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". Zaproszenia były wysyłane przez Radę Polonii Świata. Owszem, „Wspólnota Polska" była niejako operatorem…

Głos z sali:

Po prostu, mają nas za idiotów, przepraszam, że się tak zapytam?

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Ale taka była konstrukcja….

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dajmy skończyć pani dyrektor a potem posłowie się ustosunkują, będzie czas na dyskusję.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Ale taka była konstrukcja i delegatura. Udział w zjeździe, to był wynik dyskusji Rady Polonii Świata, jako organizacji parasolowej, która od wielu lat organizuje zjazdy Polonii. To Rada Polonii Świata wybierała, dyskutowała i typowała osoby, starając się, aby była reprezentacja wszystkich krajów, w tymże właśnie światowym zjeździe. Przykro mi, że państwa na tej liście nie było.

Jeżeli chodzi o udział w różnych uroczystościach w Kancelarii Prezydenta to, z całym szacunkiem, nie jesteśmy tutaj organizacją, która decyduje o tym, kto takie zaproszenia otrzymuje.

Jeżeli chodzi o udział w różnego typu konferencjach i zjazdach, jest to zawsze procedura otwarta. Wysyłamy zaproszenia i informacje o możliwości udziału w tych wyda-

rzeniach i za każdym razem indywidualnie rozpatrywane są karty zgłoszeniowe. Zwykle takie kryterium jest obowiązujące: decyduje kolejność zgłoszeń i termin nadsyłania.

Nie wiem, co jeszcze mogę w tym momencie powiedzieć…

Zwykle wszystkie zjazdy, konferencje cieszą się dużą popularnością i oczywiście tych zgłoszeń wpływa dużo. Podobnie na wszystkie szkolenia, czy one są stacjonarne, czy internetowe, rekrutacja bywa zamykana dość szybko. Procedura jest absolutnie do sprawdzenia i monitoringu, bo jesteśmy transparentni i staramy się, żeby to było upowszechniane na stronie i informacje te są na Facebooku, więc myślę, że jest to łatwo zweryfikować.

Jeżeli chodzi o lokalny ośrodek metodyczny – lokalny ośrodek metodyczny ma swój regulamin, jak są powoływani doradcy, gdzie powstają lokalne ośrodki metodyczne. W Irlandii istnieje Lokalny Ośrodek Metodyczny. Wszystkie ośrodki powoływane są na określony czas. Doradcy muszą spełniać określone kryteria i to wszystko jest dość precyzyjnie opisane w regulaminie – informacja jest na stronie ośrodka doskonalenia. Za każdym razem ośrodek podlega też weryfikacji. Jeżeli spełnia warunki, według których został powołany, to otrzymuje oczywiście możliwość dalszego funkcjonowania. Jest to też powód, dla którego doradcy zapraszani są na szkolenia, spotkania metodyczne. Ponieważ ideą lokalnych ośrodków metodycznych jest to, że doradcy z różnych ośrodków rozsianych po całym świecie przyjeżdżają najczęściej do Polski, biorą udział w szkoleniach, wymieniają się doświadczeniami, uczą się i doszkalają po to, że nie jesteśmy w stanie zaprosić wszystkich nauczycieli do Polski albo wysłać trenerów do różnych środowisk, bo to są wysokie koszty.

Idea była taka, żeby zapraszać doradców, dbać o ich wykształcenie, doszkolenie i wyposażenie w nowoczesne narzędzia metody pracy, aby oni wrócili do swoich miast, miejscowości i tę wiedzę przekazywali dalej. Według tej metody lokalne ośrodki działają i doradcy muszą spełniać określone kryteria. Tylko i wyłącznie te kryteria decydują o tym, kto takim doradcą jest.

W Irlandii, tak jak powiedziałam, istnieje Lokalny Ośrodek Metodyczny przy Polskiej Macierzy Szkolnej, jako organizacji skupiającej 20 szkół społecznych, i tam ten ośrodek działa, według naszych doświadczeń, działa dobrze. Czyli tutaj jakby nie widzę potrzeby zmiany tego ośrodka. Jakkolwiek nie jest to moja decyzja, ani indywidualna decyzja prezesa, tylko raczej wynik po prostu doświadczeń, to jest lokalny ośrodek metodyczny.

Mowa była również o podręczniku – tak, w tym roku został złożony wniosek, który jest oparty o współpracę również z Polską Macierzą Szkolną, która delegowała swoich nauczycieli do współpracy z profesorami, których tutaj już przywołaliśmy m.in. prof. Lipińską, która pracuje nad tym, aby stworzyć podręcznik, a nawet zestaw, bym powiedziała, edukacyjny, składający się z podręcznika, ćwiczeń, kart pracy, scenariuszy, który jest dostosowany do potrzeb środowiska irlandzkiego. Prace trwają… nie wiem, co tu mogę jeszcze na ten temat powiedzieć.

Czy jeszcze była jakaś kwestia, którą pominęłam?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy państwo chcą się ustosunkować?

Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Chciałbym powiedzieć, w związku z tym, że lokalny ośrodek metodyczny był już w Irlandii to dlaczego zaproszono nas do „Wspólnoty Polskiej" na dwuletni proces weryfikacyjny. Gdzie, proszę państwa, na wszystkich konferencjach i wyjazdach spełniliśmy wszystkie kryteria: konferencja ewaluacyjna, konferencja metodyczna. Prowadziliśmy szkolenia z logo LOM, webinaria z logo LOM i teraz tak: mnie, panią Godlewską, panią Szarmach z Norwegii, która też została oczywiście ucięta, pani dyrektor Ewa z Holandii (nazwiska nie pomnę), pani Ania Hofman z Anglii. Proces tego szkolenia pod nazwą LOM kosztował polskiego podatnika lekką ręką 100 tys. polskich złotych.

I po tym procesie, po dwóch latach tych wszystkich rzeczy pod szyldem LOM, gdzie prowadziliśmy nawet webinaria pod szyldem LOM, nikt nas nie poinformował: nie będziecie z nami, rezygnujemy z was, są inni, lepsi… zostajemy…. Mnie tylko o to cho-

dzi, po co dwa lata byliśmy przygotowywani w tak licznej grupie, na lokalnych doradców metodycznych?

Osoby, jak Lena, Hania Szarmach, Ewa, Ania, nie są tak twarde jak my, one się zniechęciły i zrezygnowały. Doświadczenia, które dwa lata, dzięki „Wspólnocie Polskiej", za pieniądze polskich podatników, myśmy nie zmarnowali tych środków, bo wykorzystaliśmy tę wiedzę do stworzenia podręczników, do stworzenia programów i prowadzenia darmowych, (uwaga, darmowych!) szkoleń przez internet, czego nie można powiedzieć o webinariach „Wspólnoty Polskiej", które są odpłatne. Mimo, że nie dostaliśmy 36 mln od państwa polskiego to nie bierzemy pieniędzy od ludzi. Na olimpiadę przyjeżdżają do nas wszyscy za darmo, całą wiedzą dzielimy się za darmo.

Chciałbym tylko się dowiedzieć, po co myśmy dwa lata jeździli pod szyldem LOM?

Pani Zenono…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Panie prezesie, jak pan wie, kandydatami na doradców jest … ale przecież uczestniczył pan w szkoleniach i w spotkaniach, gdzie mówiliśmy o kandydatach na doradców. Z kandydatów niewielka grupa zostaje doradcami.

Z różnych powodów, czasami życiowych, czasami są to kwestie zawodowe, ponieważ nauczyciele w szkołach społecznych zawodowo pracują też w innych miejscach… z różnych powodów ten cykl jest przerwany, więc kandydatów na doradców zapraszamy dużo więcej niż później fizycznie zostaje doradców.

Mówi pan o pani Hani Szarmach z Norwegii – ona, niestety, odpadła z tego procesu, ale odpadła tylko dlatego, że przestała pracować w szkole, fizycznie odeszła ze szkoły w Norwegii. Oczywiście, że duża praca wykonana przez państwa, ale również przez nas, niestety została zawieszona. Ja nie zakładam, że została zmarnowana. Pani Hania Szarmach pracuje nad tym, żeby dołączyć do innej szkoły i, być może, tak się stanie, że ona wróci do tego procesu, prawdopodobnie zaczynając od początku. Jednak to nie ma nic wspólnego z tym, że została, jak pan ujął, wycięta, odcięta, czy…

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Została…

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Ale ona nie pracuje w szkole, nie ma środowiska, gdzie mógłby powstać LOM – to jeżeli chodzi o nią.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Załamała się po tym, jak ją po prostu potraktowaliście – i nie tylko ona.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

I odeszła.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Panie prezesie, myślę, że to jest trochę już przesada z takim sformułowaniem, że się załamała po tym jak została potraktowana przez Wspólnotę. W to bym nie chciała wchodzić, ponieważ to już jest raczej zarzut, do którego w inny sposób się odniesiemy. Natomiast z panią Hanią Szarmach utrzymujemy nadal kontakt. Bierze udział w takich wydarzeniach, w jakich może brać, nie będąc aktywnym nauczycielem.

I tak się dzieje w przypadku poszczególnych osób, które pan wymienił.

Pani Ewa z Holandii, o której pan wspomniał, nie została doradcą też z innych powodów i nie ma tam lokalnego ośrodka metodycznego. W Holandii pracujemy z Forum i tam prowadzone są działania na rzecz wsparcia szkół społecznych, niemniej ośrodek tam, rzeczywiście, nie powstał, jednak to nie ma nic wspólnego z dyskusją dzisiaj tutaj prowadzoną. Każda z tych osób, którą pan wymienił nie jest doradcą, ale nie ma to związku z konfliktem, który pan pokazuje. To tyle.

Jeżeli chodzi o kształcenie to niestety (albo stety) jest to proces – proces edukacji i proces wyboru osób najlepiej spełniających warunki i kryteria pozwalające zostać doradcą. Nie każdy kandydat zostaje doradcą, tylko tyle mogę powiedzieć.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

A pani Godlewskiej czego zabrakło, wzorców podręczników?

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Tak jak powiedziałam, nie jestem w stanie dzisiaj się odnieść do każdego z tych punktów, na co, oczywiście…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Poprosimy o odpowiedź na piśmie.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jest stenogram i protokół z posiedzenia Komisji. Komisja sformułuje pytania na piśmie i będziemy państwa prosić o odpowiedź na te pytania.

Już zastrzegam, że prosimy o odpowiedź w jakiejś krótkiej cezurze czasowej, żebyśmy nie musieli czekać, tak jak długo czekaliśmy na budżet budowy Domu Polskiego we Lwowie.

Proponuję na tym etapie zakończyć pani wypowiedź. Jeszcze do tego wrócimy, bo zaraz oddam głos państwu posłom. Będzie czas na zadawanie pytań i na pewno jeszcze państwo będziecie zabierać głos.

Teraz poproszę, bo tu też w wypowiedzi pana prezesa została wspomniana kolejna organizacja, Polska Macierz Szkolna, też poproszę panią, która reprezentuje Polską Macierz Szkolną o ustosunkowanie się.

Natomiast jeszcze *ad vocem* zaproszenia pana prezesa Bonisławskiego to chciałabym jeszcze zwrócić uwagę, że na moją prośbę, sekretariat Komisji Łączności z Polakami za Granicą wysłał maila do państwa, w którym oprócz zawiadomienia o posiedzeniu Komisji i tematu, który został jak zwykle przedstawiony w tej formie, była moja osobista prośba o obecność pana prezesa. Czyli zostało to doprecyzowane i tutaj nie było wątpliwości, że jest takie oczekiwanie i prośba z mojej strony, żeby pan prezes mógł pojawić się osobiście.

Rozumiem, że jedna z największych komisji sejmowych, przynajmniej w tym aspekcie nie zasłużyła na uwagę pana prezesa.

Bardzo proszę panią Grocholę o wypowiedź.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Irlandii Agnieszka Grochola:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowni przedstawiciele organów państwa, stowarzyszeń i fundacji, nazywam się Agnieszka Grochola. Reprezentuję Polską Macierz Szkolną w Irlandii, którą zakładałam w 2012 r., i której byłam wiceprezesem a od kwietnia tego roku jestem prezesem z powodu odejścia naszej wieloletniej prezes, pani Marty Szutkowskiej-Kiszkiel. Reprezentuję najstarszą i największą organizację polonijną w Irlandii, zrzeszającą dwadzieścia szkół społecznych.

Muszę przyznać szczerze, że jestem troszkę zaskoczona tym, czego dzisiaj jestem tutaj świadkiem. Ponieważ uważam, że istnieje dużo więcej ważniejszych problemów dotyczących oświaty polonijnej w Irlandii niż poczucie odsunięcia pana prezesa Bastkowskiego, bo jeżeli dobrze zrozumiałam, nie dostał zaproszenia na Zjazd Polaków w Warszawie?

Rozumiem, że to jest duży problem dla państwa organizacji, natomiast z mojego punktu widzenia, jako prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej w Irlandii, są inne, ważniejsze problemy. Nie uważam, że jest to układ zamknięty, dlatego że na szkoleniach, które organizuje Polska Macierz Szkolna w Irlandii, od 2012 r. przeszkoliliśmy ponad 517 nauczycieli na szkoleniach stacjonarnych. Zawsze są zapraszani wszyscy nauczyciele niezależnie od rodzaju szkół i nauczyciele szkół obecnie należących do KID-u, jak również sam pan Bastkowski uczestniczył w konferencjach organizowanych przez Polską Macierz Szkolną. Nie tylko nauczyciele są zapraszani na nasze konferencje, ale jeżeli

organizujemy konkursy, to również są one otwarte dla wszystkich uczniów, niezależnie od tego, do jakiego rodzaju i typu szkoły chodzą.

Organizacja KID, jeżeli dobrze pamiętam, istnieje rok. W tym miejscu chciałam się odnieść do tego, co pan prezes Bastkowski twierdził, że wielokrotnie prosił o spotkanie – nie przypominam sobie, żeby w tym czasie wpłynął jakikolwiek mail czy był jakikolwiek telefon z prośbą o spotkanie.

Nie zgadzam się też z tym zarzutem, że dzielimy środowisko, ponieważ ja tego podziału, w sensie… rozumiem, że są dwie organizacje, one mają jakby prawo obok siebie działać. Natomiast, tak jak powiedziałam wcześniej, na wszystkie konferencje są zapraszani wszyscy nauczyciele, niezależnie od rodzaju szkoły, w których uczą, jak również na konkursy organizowane przez nas, które są otwarte dla wszystkich uczniów.

Jeżeli chodzi o LOM w Dublinie – rzeczywiście, istnieje on przy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska" i Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", i my również jesteśmy otwarci na szkolenia innych nauczycieli. Nie wiem, czy rzeczywiście jest taka potrzeba w środowisku, żeby istniał drugi lokalny ośrodek metodyczny.

Jeżeli mogę powiedzieć o problemach (jak już mam możliwość zabrania głosu) to, przede wszystkim, co zostało już powiedziane, że istnienie w Irlandii, na stosunkowo małej wyspie, pięciu SPK-ów jest dużym problemem, dlatego że jest to, niestety, nierówne traktowanie uczniów i szkół. Rozumiem, że jest to w porządku, jeżeli fakt, że szkoła istnieje i jest szkołą społeczną z poczucia wolności rynkowej, bo tak chce. Natomiast jest to problem, jeżeli jakaś szkoła spełnia warunki, które powinna spełniać, a niestety tym SPK-iem czy tzw. szkołą darmową zostać nie może.

Co więcej, uczniowie z tych szkół, poprzez stowarzyszenia działające przy SPK-ach, moim zdaniem, są dotowani podwójnie, dlatego że na przykład stowarzyszenia działające przy SPK-ach otrzymują pieniądze z funduszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przepraszam – „konsulackich". Na przykład, w zeszłym roku zostały tym uczniom ufundowane wycieczki do Dublina – uczniom, którym Polska i tak płaci za naukę.

Podstawowym problemem, o którym w zasadzie nie powiedziałam a powinnam od tego zacząć, to jest to, że według danych naszej ambasady, w szkołach polonijnych w Irlandii jest 6900 uczniów a uczniów polskiego pochodzenia, przyznających się do polskich korzeni, jest około 25 tysięcy. Czyli, niestety tylko niewielka część z tych dzieci chodzi do szkół polonijnych i, moim zdaniem, jest to podstawowy problem.

Jeżeli mogę skorzystać z obecności przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej – duży jest problem z zamawianiem podręczników. Wiem, że nowa pani dyrektor stara się jak może i jestem za to bardzo wdzięczna. Natomiast to wygląda tak, że rzeczywiście do 10 marca trzeba złożyć zamówienie. Niestety, nie ma żadnej gwarancji, jeżeli chodzi o dostarczenie tych podręczników w wymaganym terminie, jak również w wymaganych ilościach. Jest to problem, ponieważ – jeżeli szkoły zdecydują się zamówić przez ORPEG a nie dostaną przed rozpoczęciem roku szkolnego, albo dostaną niewystarczającą ilość – to jest to problem dla szkoły. Ponieważ wtedy część podręczników jest darmowych a za część podręczników trzeba by było płacić.

Jestem bardzo wdzięczna Ministerstwu Edukacji Narodowej, co wielokrotnie też podkreślałam, za projekt „Rodzina polonijna", ponieważ w ramach tego projektu pięć szkół z Irlandii wzięło udział w pierwszej i drugiej edycji. Jest to naprawdę bardzo, bardzo wartościowy projekt polegający na współpracy szkoły w Polsce ze szkołą polonijną.

To chyba tyle.

Mam nadzieję, że odniosłam się do tego, do czego powinnam się odnieść i powiedziałam o najważniejszych, z mojego punktu widzenia, problemach w Irlandii.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję.

Pozwolę sobie na mały komentarz.

Tak naprawdę jest to uznaniowe, które problemy są ważne, które są mniej ważne, bo ta Komisja też jest forum do tego, żeby przedstawiciele wszystkich organizacji, którzy są zaproszeni, by z uwagi na temat mogli się wypowiedzieć. Oczywiście, w nawale różnych problemów i spraw, z którymi Komisja się styka w różnych krajach, nie tylko

w Irlandii. Być może sama kwestia zaproszenia na jakąś uroczystość, na jakiś event, z udziałem przedstawicieli władz państwa, wydaje się w tym kontekście może mało znacząca. Natomiast dla mnie takie rzeczy są o tyle ważne, że to dowartościowuje też, pani prezes, naszych rodaków za granicą.

Wiele jest organizacji bardzo prężnie działających. Abstrahuję tutaj od Irlandii, mówię o przeglądzie wszystkich organizacji polskich czy polonijnych, z którymi mamy kontakt albo wyjeżdżając za granicę i goszcząc w danym kraju na zaproszenie tychże organizacji, albo też zapraszając ich na posiedzenia Komisji. Wydaje mi się, że ogrom pracy, jaki jest wkładany przez naprawdę wiele różnych organizacji polskich i polonijnych, często *pro bono* wymaga docenienia.

Tutaj uwaga też do „Wspólnoty Polskiej" – jeśli było tak, jak mówi pani dyrektor, że „Wspólnota Polska" przekazywała pewne recenzje, pewne opinie do organizacji, która zajmowała się zaproszeniami to jednak, mimo wszystko, dziwi mnie, że na tej liście zabrakło organizacji, które mają się czym pochwalić i prężnie działają na rzecz akurat jednego z najważniejszych sektorów działalności polonijnej, czyli polskiej edukacji. Czyli to tak *ad vocem*, wszystko jest ważne, bo tworzy to też pewien klimat, pewną atmosferę współpracy. Docenia wysiłek naszych rodaków poza granicami kraju, który jest naprawdę pod tym względem, akurat jeśli chodzi o tę kwestię a więc edukacja w Irlandii, nie do przecenienia i jest ogromny.

Tyle tytułem wyjaśnienia *à propos* pani uwag, co do zaproszenia, czy też braku zaproszeń na tego rodzaju uroczystości.

Może teraz otworzyłabym dyskusję.

Panie prezesie krótko i oddaję głos państwu parlamentarzystom. Będę też prosić oczywiście panią dyrektor Radecką o zabranie głosu.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Tak bardzo szybko do pani prezes Grocholi.

Proszę państwa, organizację parasolową zakładaliśmy od 2009 r. ,Komisja ma wszystkie protokoły z tym związane. Była nawet wtedy niepowtarzalna szansa, żeby SPK-i weszły do tej organizacji, bo były na spotkaniu. To się nie udało. Później razem z panią Grocholą zakładaliśmy organizację Macierz Szkolną. Pani Grochola mnie zaprosiła…

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Irlandii Agnieszka Grochola:

Próbowaliśmy założyć, może sprostuję.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Tak, ponieważ…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Prosiłabym, żeby jednak nie prowadzić tutaj dyskusji w formie polemiki, panie prezesie.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

…ponieważ tutaj nie zaproszono nas na zjazd założycielski Macierzy, nawet nas nie informując. Kultura i obyczaj nakazywałyby powiedzieć: słuchajcie, mamy inne poglądy, my założymy sobie swoją organizację, wy załóżcie sobie swoją. Tak nakazywałby dobry obyczaj.

Teraz prośba o spotkanie z Polską Macierzą Szkolną w formie listu i maila otwartego padła 10 marca 2017 r.

W styczniu będziemy mieli trzylecie swojego istnienia, nie rok. Adresatami tego listu były m.in. obecna na sali pani dyrektor Radecka i inne osoby, gdzie, jako Macierz, nawet nie odpisaliście nam na prośbę o spotkanie. Rozumiem, że pani prezes Grochola teraz, za swojej kadencji wprowadzi nowe obyczaje – i takie spotkanie się odbędzie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję, panie prezesie.

Państwo parlamentarzyści zabierają głos – pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo przepraszam, ale za chwilę prowadzę komisję gospodarki morskiej i już jestem spóźniona, natomiast parę kwestii.

Szanowni państwo, to już jest nie pierwszy raz, gdzie na posiedzenie Komisji nie przychodzą osoby zaproszone, które powinny być, które są odpowiedzialne za funkcjonowanie instytucji. Mnie jeszcze brakowało wypowiedzi pana dyrektora z Senatu dlatego, że Senat często scedowuje na „Wspólnotę Polską" organizowanie bardzo ważnych uroczystości i rocznic. Ostatni zjazd Polonii również scedowano na państwa i w sposób skandaliczny niektórzy nie byli w ogóle zaproszeni a ci, co występowali to byli, po prostu, jawnymi działaczami politycznymi… już nie powiem, w jakim wydaniu. Można to wszystko sprawdzić.

Czyli bulwersacja, jakich gości się nie zaprosiło, jakich zaprosiło. Przy państwa udziale, bo państwo w swoich rękach mieliście organizowanie tego zjazdu, spowodowało to, że niektórzy nawet na sali, na dole, nie chcieli siedzieć, nie chcieli się po prostu tam w pewnym towarzystwie pokazywać i ujawniać. To nie jest tak, że państwo będziecie tutaj rozmywać odpowiedzialność, kto pisze listę, kto wysyła i zwalać winę na Senat, czyli pana marszałka, bo to w ogóle jest niedopuszczalne. Jesteście państwo instytucją działającą bardzo długo i absolutnie nie przyjmuję tutaj takich argumentów. Robicie to z pełną premedytacją i z pełną wiedzą. Jest to po pierwsze.

Po drugie – nie pierwszy raz spotykamy się z tym, że przyjeżdżają do nas organizacje, które wyręczają polskie państwo w swych obowiązkach, które naprawdę nie biorą za to pieniędzy, bo to są często społecznicy z potrzeby serca i patriotyzmu, i tego, że trzeba tak robić, żeby pielęgnować polską kulturę, angażują się. Zaś państwo deprecjonujecie ich pracę, używając może złej metodologii, bo nad tym też trzeba byłoby się zastanowić. Czyli poddajecie ocenie przez osoby, które o tym pojęcia nie mają, bo my już się zorientowaliśmy. Jeżeli ktoś siedzi, przepraszam, można siedzieć za biurkiem, ale tutaj pani przewodnicząca, Komisja jeździ, ma styczność, rozmawia, widzi to naocznie, może się przekonać, mamy rodziny za granicą. Państwo poddajcie coś, co nie ulega wątpliwości, że dobrze działa, że z państwem współpracowano, że przeszło wszystkie, nie wiem, można to nazwać egzaminem, ale też sprawdzianem, tworzy podręczniki i dobrze to wykonuje a wy rezygnujecie ze współpracy. Okazuje się na końcu właściwie, że jak o coś chodzi to o pieniądze, to cała pula idzie znowu do „Wspólnoty Polskiej" a organizacje są pozbawiane pieniędzy, za które to mogły wydać i podręczniki, i udoskonalić pracę, i jeszcze opłacić nauczycieli. Czyli zgarniacie państwo pełną pulę.

Proszę nie mówić tu dzisiaj o kosztach, bo to są koszty. W tym momencie się państwo martwicie, jakie to są koszty, że rzeczywiście potem niewielu tych inspektorów czy osób, które mogłyby… przepraszam – nie inspektorów tylko nauczycieli, którzy mogliby nauczać czy organizować te przedsięwzięcia polonijne w terenie, że to kosztuje dojazd. Ponieważ w tym momencie to zmartwienie, to jest aż śmieszne z państwa strony, wobec tych setek tysięcy i dziesiątków milionów, które państwo dostajecie na te szkolenia.

W takim razie, po co robić szkolenia na tysiące osób, jak sobie wybierzecie cztery i jeszcze do każdej będzie przyczynek mówić, że się nie załapał, albo nie będzie realizował tego zadania, bo tam nie ma gdzieś szkoły, albo ktoś zrezygnował. Już nie wnikacie, czy ta osoba z przyczyn ambicjonalnych czy psychologicznych zrezygnowała, bo was to nie interesuje. Obserwuję to od lat i mnie się to bardzo nie podoba, ponieważ, po pierwsze, niszczy się inicjatywę, po drugie, jest to zaprzeczenie działalności, którą powinniśmy robić, czyli pielęgnować kulturę i język.

Państwo powinniście się cieszyć, że tych szkół jest tyle a widzę, że wy się martwicie… to jest zmartwienie, że ich jest aż tak dużo w Irlandii. Myślę, że pewne przedsięwzięcia trzeba docenić i absolutnie jestem zbulwersowana faktem, że nie pierwszy raz podcinacie skrzydła (mówię to z pełną odpowiedzialnością) ludziom, którzy to robią bardzo dobrze, bardzo profesjonalnie. A już w ogóle osobom, które są autorami książek, które naprawdę to robiły też *pro publico bono*, które są fachowcami, i pomijanie organizacji, która w każdym momencie, gdy zostawaliście z ręką w nocniku, bo się wycofywały inne organizacje i nie chciały przedsięwzięć robić, ona wyszła wam naprzeciw – i z własnej

woli niezadbanie o nich, żeby były zapraszane czy angażowane w tę działalność, to jest w ogóle nie do przyjęcia. Powtarzam, to nie jest pierwszy raz, że to się zdarza.

Natomiast pani przewodnicząca nawiązała do Domu Polskiego we Lwowie to na to macie 40 mln. Jak my nie wiemy, komu budujemy. Więcej, komu my budujemy, co to z tego będzie, dla kogo i kto nam to zabierze i zresztą nie jest nasze. To tam macie państwo pieniądze. Takie przedsięwzięcia chybione, w porównaniu z tym, co robi tutaj ta organizacja, nie tylko ona, bo ostatnio mieliśmy spotkanie ze Związkiem Polaków w Niemczech – i też z przykrością stwierdzam, że MSZ nie było a to było zamknięte posiedzenie – i to wiele pozostawia do życzenia. Teraz państwa nieobecność… i takie też uśmiechy, takie odbijanie piłki to naprawdę nie przystoi. Z przykrością tego słuchamy, ale niestety, w takim wydaniu to jest tylko i wyłącznie podcinanie skrzydeł tym, którzy za państwo polskie tę działalność polonijną, edukacyjną prowadzą.

To się w głowie nie mieści, że musimy się spotykać, żeby państwa przekonywać albo wytykać błędy. Państwo, oczywiście, się wybronicie. Dla mnie to jest niedopuszczalne, to są osoby, które mistrzostwo świata wykonały, mistrzostwo świata.

Chcę się zapytać pana dyrektora z Senatu – dlaczego nie zadba o to, jeżeli państwo chcecie scedować odpowiedzialność na wszystkich innych? Dlaczego nie macie rozeznania, żeby tego typu organizacje były zapraszane na uroczystości, które są jakby podsumowaniem, zwieńczeniem, dowartościowaniem i pokazaniem, że dbamy o Polonię na całym świecie? Ponieważ to jest tak, jak pani przewodnicząca powiedziała, dla tych osób to jest święto, to jest spotkanie z prezydentem, to jest docenienie ich działalności, to jest poczucie, że są potrzebni i, że wykonują dobrą robotę. Zaś państwo jesteście w Warszawie na miejscu i często nie macie czasu przyjść, jak ludzie przyjeżdżają z różnych zakątków świata i to jeszcze często za swoje pieniądze.

Dla mnie to jest, przepraszam, niedopuszczalne. Tyle i aż tyle.

Chciałabym, żeby również pan dyrektor się wypowiedział na ten temat, dlaczego oddaje pałeczkę „Wspólnocie Polskiej”, która absolutnie… wynika z tego po raz drugi, już nie wiem, chyba państwo w taką rutynę weszliście, już macie tylu tam pracowników, że to już jest taka… Kiedyś inaczej się pracowało. Już nie wiem. Wydaje się, że styl pracy musicie zmienić, bo – albo absolutnie się na tym już niektóre osoby nie znają, robią to po prostu mechanicznie, nie mają doświadczenia, albo może serca do tego. Do tego trzeba mieć naprawdę wielkie serce…

Te osoby są tak zaangażowane, że one zawsze będą emocjonalnie mówić. Dlatego, że one się tam poświęcają, walczą z przeciwnościami, zwłaszcza w Niemczech czy niektórych innych krajach, gdzie trzeba po prostu poświęcić wszystko i dostają za to nie raz po głowie.

Weźcie to państwo sobie do serca, bo taka jest rzeczywistość.

Dla mnie jest niedopuszczalne, że się pomija takie organizacje. Chce się im udowodnić, że co? Że się do czegoś nie nadają, albo nie przeszły jakichś kwalifikacji? Przecież, to są pierwsze osoby, po które powinniście sięgnąć, bo to jest dla was murowany sukces.

Bardzo proszę również Senat o ustosunkowanie się, ponieważ pan marszałek po to państwa ma również, żebyście państwo tę robotę dobrze wykonywali.

Jeszcze raz powtarzam: walczyłam o to, żeby pieniądze wróciły do Senatu, ale nie może być tak, że oddajemy to potem w ręce „Wspólnoty Polskiej”, która już ma monopol chyba na wszystko. Nie może tak być, po prostu, nie może być, bo to się nie sprawdza i to już nie jest po raz pierwszy.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jako pierwsza zgłosiła się pani dyrektor, bardzo proszę panią Bańkowską.

W dalszej kolejności pan dyrektor Seroczyński.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Zenona Bańkowska:

Chciałabym tylko jedną rzecz doprecyzować, ponieważ w wystąpieniu pani poseł pojawiły się miliony. Owszem, to zawsze robi wrażenie. Natomiast przechodząc później do lokalnego ośrodka metodycznego to chcę powiedzieć, że lokalny ośrodek metodyczny

otrzymał 19 tys. na funkcjonowanie w tym roku, więc ta skala jest ważna, jak się mówi o rozwiązaniach. Jest to po pierwsze.

Poza tym, niezupełnie rozumiem dlaczego…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, że wejdę w słowo, ale pani poseł miała na myśli nie miliony w sensie projektów edukacyjnych, czyli jednak jakiejś szerokiej, ale dość ograniczonej działki funkcjonowania, tylko w ogóle.

Rzeczywiście, przyglądamy się różnym projektom. Co prawda Senat, komisja senacka je opiniuje i decyduje o rozdzieleniu tych środków. Natomiast my się spotykamy na komisjach przecież nie pierwszy raz, przedstawiciel Senatu w nich uczestniczył, i różne projekty są omawiane i, rzeczywiście, większą, sporą pulę otrzymuje państwa stowarzyszenie, jest głównym beneficjentem – to tak *ad vocem*.

Myślę, że chodziło o całokształt a nie o miliony na projekty edukacyjne.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Tak czy inaczej, staramy się aby standardy pracy były wysokie.

Chciałabym tutaj jednak zwrócić uwagę na to, żeby jednocześnie nie podważać kompetencji Polskiej Macierzy Szkolnej w Irlandii, która jest również organizacją z dużym i wieloletnim dorobkiem. Czyli koncentrując się na Federacji i Szkole SEN, żebyśmy też nie podważali drugiego podmiotu, który prowadzi lokalny ośrodek metodyczny.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani dyrektor, nikt nie podważa.

Sama obecność i zaproszenie na posiedzenie Komisji oraz możliwość zabrania głosu, wyrażania swoich opinii w imieniu własnym i w imieniu organizacji, pani dyrektor Grocholi, która tę Macierz reprezentuje, jest dowodem, że nie jest rolą Komisji deprecjonowanie jednych ośrodków czy organizacji a faworyzowanie innych.

Jest to też miejsce dyskusji nie tylko parlamentarzystów, ale także przedstawicieli takich organizacji, ponieważ nam, jako Komisji, zależy na tym, żeby ta współpraca odbywała się w sposób transparentny, w sposób płynny, w sposób efektywny – i jeśli spory są (a tu najwyraźniej między państwem taki spór powstał) starać się go łagodzić. Czyli też trochę, niejako z uwagi na dobro naszych rodaków poza granicami kraju, staramy się występować w roli arbitra.

Nikt nikogo tu nie deprecjonuje a obecność pani prezes jest tego żywym potwierdzeniem.

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Cieszę się bardzo, bo to jest dokładnie realizacja takiej ścieżki. Jeden podmiot prowadzi lokalny ośrodek metodyczny a teraz prowadzi ten lokalny ośrodek inny podmiot. Tylko tyle chciałam doprecyzować.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pan dyrektor Seroczyński – bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" nie ma monopolu, tak jak twierdzi pani poseł Arciszewska, ponieważ nawet w Irlandii mamy kilku oferentów, którzy otrzymali środki na realizację zadań, które mają wspierać środowiska polskie w Irlandii. Oprócz „Wspólnoty Polskiej" jest to: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie", Fundacja „Mały Kolberg", Fundacja Wolność i Demokracja, Fundacja „Oświata Polska za Granicą". Czyli to jest podział i środki, które trafiają do rodaków w Irlandii, trafiają z różnych źródeł, nie tylko przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska".

Poza tym, tutaj rzeczywiście była mowa o tym, że „Wspólnota Polska" otrzymuje największą pulę dotacji. Rzeczywiście tak jest, ale jeśli…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Właśnie o tym mówimy, panie dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

…jeśli zwrócimy uwagę na to, ile tych organizacji otrzymuje dotacje to w tym roku 126 organizacji pozarządowych otrzymało dotacje w wyniku decyzji Prezydium Senatu. Z czego największy wzrost w porównaniu np. z 2016 r., kiedy środki były w dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zanotowała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie", ponieważ Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" w tym roku otrzymuje ponad 32 mln zł.

Tak że ta różnica jest niewielka, w porównaniu do 2016 r., gdzie było to, jeśli dobrze pamiętam, około 20 mln.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, ale też przypominam, panie dyrektorze, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" jest fundacją podległą rządowi a więc pod pełną kontrolą ministerstwa i władz państwa, więc też jakby status jest inny, tak?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Tak, ale proszę zobaczyć wzrost tych dotacji, który, jako jedyna organizacja, tak wysoki wzrost zanotowała, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" jest mniej więcej na stałym poziomie. Czyli to jest tak, jak było wcześniej.

Trzecią organizacją, która w budżecie Kancelarii Senatu zajmuje najwyższą pozycję jest Fundacja Wolność i Demokracja, która w tym roku otrzymała około miliona więcej niż w ubiegłym roku, bo ponad 9 mln zł, na realizację swoich zadań.

Czyli te zmiany są wyraźne.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jaką kwotę otrzymała fundacja, jaką kwotę otrzymało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", bo pan podaje sumy…

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Ogólne, jeśli chodzi o pełne kwoty…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, wszystkie projekty, które „Wspólnota Polska" realizuje.

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Tak, łącznie z projektami inwestycyjnymi to jest 36 mln zł.

Tutaj jeszcze jedna kwestia, o której wspominała pani poseł Mielewczyk, kwestia dotycząca na przykład niewspierania oświaty polskiej w Niemczech.

Są to jednak nieprawdziwe informacje, ponieważ oświata polska w Niemczech otrzymała dosyć dużą dotację. Informacje, które podawała pani poseł, że np. Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech grozi zakończenie działalności, są nieprawdziwe. Ponieważ otrzymaliśmy teraz informację o tym, że kwota, którą przyznało Prezydium Senatu na działania Polskiej Macierzy Szkolnej jest według pani prezes za wysoka i poprosiła o zmniejszenie tej dotacji.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, ale to są już jakby didaskalia, dlatego, że to posiedzenie nie jest poświęcone organizacjom działającym na terenie Niemiec. Przypomnę, takie posiedzenie odbyło się również ostatnio, dlatego nie marnujmy cennego czasu państwa, którzy reprezentują organizacje polonijne w Irlandii.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo różne tematy były poruszane i tak najkrócej – wydaje mi się, że jeśli chodzi o zjazd Polonii to, rzeczywiście, można mieć różnorodne wątpliwości. Pani przewodnicząca, powtórzę o czym rozmawiałyśmy (i nawet raz w sposób wzburzony), że nie są realizowane wnioski. Dla mnie jest to problem, że przyjechali ludzie z całego świata,

wydali pieniądze a wnioski leżą już pół roku. Jednak miejmy nadzieję, że to zostanie zmienione.

Natomiast, jeśli chodzi o sam zjazd, jak rozumiem, to realizatorem była Wspólnota, ale głównym organizatorem był Senat. Jeśli Senat zlecał w jakiejś formule to wydaje mi się, że warto byłoby jednak dopytać o tę formułę, bo realizator robi to, co mu się zleca. Tak ja to rozumiem – jeśli komuś się zleca zadanie to on to zadanie musi wykonać dokładnie.

Z całą życzliwością do pana dyrektora, myślę, że za sprawy merytoryczne pewnie nie odpowiadał pan dyrektor, tylko był ktoś, może szef Kancelarii. Nie wiem kto, trudno mi powiedzieć, ale warto byłoby rozmawiać z taką osobą, jak to było zlecane, co wykonali dobrze, co niedobrze. Natomiast wydaje mi się rzeczą niesłuszną w tak agresywny sposób atakowanie „Wspólnoty Polskiej". Oczywiście, powinien być prezes, to dla mnie jest również niewątpliwe, ale bywają różne okoliczności, różne obowiązki. To kwestia pierwsza.

Co do książek, które przejrzałam… jestem metodykiem: te książki są świetne i chciałabym państwu pogratulować. Dlaczego? Od dłuższego czasu też powtarzam głosem cichym, mówię o tym, że może jednak będzie jakaś ocena szkoleń. Szkoleń jest bardzo dużo. Przez wiele lat o tym mówiłam, że muszą być lokalne centra metodyczne i dalej tak powinno być. Jednak sądzę, że za to odpowiada Ministerstwo Edukacji Narodowej, które powinno skoordynować te szkolenia. One muszą być takie, jakie muszą być.

Dlaczego chwalę książkę?

Dlatego, że w niej jest to, jeśli państwo wyobrazicie sobie koło, powinno być podzielone na pół, przynajmniej tylko tyle. Chociaż może z pewnym zwiększeniem po stronie, ta jedna połowa, nie połowa, część powinna być większa, bo więcej powinno być na gramatykę, bo to jest słownictwo i system łączenia słów. Powtarzałam to na Komisji wielokrotnie – szkolenia to jest najczęściej uczenie kultury, uczenie tego i tamtego. Natomiast nie ma uczenia systemem komunikacyjnym gramatyki i to zobaczyłam w tych małych książeczkach – to było pierwsze. Od razu było mądre wchodzenie z gramatyką, ciekawe dla dzieciaka. Nie mówiło się o pługu i o roli, tylko mówiło się o jesieni, o listkach, czy o czymś, co dzieciaka pochłonie – i on będzie się chciał uczyć tego polskiego. To jeśli chodzi o szkolenia.

Na szczęście będziemy mieli kontrolę NIK-owską. Rozumiem, że ministerstwo się wtedy ustosunkuje do wszystkich szkoleń, które są zlecane i, że będą zlecane metodycznie, w sensie metodycznym szkolenia poprawnego i potrzebnego. Wydaje mi się, że będziemy wydawali mniej a efekt będzie lepszy.

Konkludując ten problem – jeśli nie uczymy gramatyki (a często nie uczymy, nie uczymy w sposób mądry, komunikacyjnie ciekawy) wtedy dziecko w wieku 10 lat ma dosyć tego polskiego, bo go kaleczy, bo uczy języka brzydkiego. Ono nie chce jechać i tego języka używać, bo się po prostu wstydzi. To nam zależy na tym, żeby były te tzw. LOM-y. Tylko też powtarzam od lat, że powinna powstać mapa, gdzie, ile. Sądzę, że o tym powinno jednak decydować ministerstwo. Stworzenie takiej mapy, jeśli ktoś ma doświadczenie, ja się nie ustosunkowuję tu do osób, tylko wybierać oczywiście powinno to ministerstwo czy ORPEG. Powinien stworzyć mapę, jej nie ma nadal. Mapę nie tylko w Europie, ale w całym świecie. Mapę ośrodków metodycznych i miejsc, gdzie można zdawać egzamin z języka polskiego. Każda ambasada i każdy konsulat powinien mieć taką wiedzę, wtedy znakomicie wzrosłaby zdawalność polskiego – certyfikat z polskiego.

Opowiem państwu, to jest z niedawna, sprzed pięciu lat, kiedy był absurd tak daleko posunięty, że profesor jechał do Seulu (profesor z asystą), żeby dwóch seulańczyków przepytać na egzaminie. Już na szczęście tego nie ma. Udało się to zlikwidować, ale bój był okrutny. Jest drugi problem, LOM-ów, sensownego rozmieszczenia ich w całym świecie, stworzenie takiej mapy.

Tylko ten podręcznik mam. Powtórzę raz jeszcze: jeśli jest jakiś podręcznik potrzebny to jest poradnik potrzebny, jak nowocześnie, komunikacyjnie uczyć języka polskiego, który – czy chcemy, czy nie chcemy – jest językiem fleksyjnym. Jest to cały system, to nie jest język struktur, jak angielski. Jest to kwestia druga, kwestia myślę ważna.

Jednak bardzo ważną kwestię poruszyła pani Grochola, niezmiernie ważną. Sprawę małej w sumie aktywności rodziców, bo jest 25 tys. dzieci a tylko 5 tys. się uczy, to winni-

śmy się zastanawiać. Będę prosiła panią prezes o taką diagnozę, jakie są powody, bo tych szkół jest dużo… czy szkół jest za mało? Co jest powodem i jak trafić do rodziców? Czy organizować specjalne seminaria dla rodziców, gdy ich się przekona, że dwujęzyczność jest najlepszą inwestycją dla tego dziecka, bo to dziecko będzie się ogólnie dużo lepiej rozwijało, będzie umiało myśleć pojęciowo, będzie miało lepszą koncentrację. Nie wymieniam dalszych cech, ale lista jest dość długa. W związku z czym, jaki jest powód, żeby jednak… to jest nie tylko Irlandia, to jest cały świat.

Wiem, że można powiedzieć, że prestiż Polski był mały… nie jest już mały. Wobec tego, co powinniśmy zrobić wszyscy razem, my Komisja, żeby pomóc w rozwiązaniu tej sytuacji, żeby to wzrosło o 10%, o 20% – będziemy mieli satysfakcję my, jako posłowie i państwo. Tak że tu bym bardzo prosiła o odpowiedź, bo myślę, że będzie to konstruktywne.

Zgadzam się także z panią przewodniczącą – naprawdę, nie stać nas, drodzy państwo, na kłótnie. Tak mało i tak trudno jest żyć poza granicami, że pomagajmy sobie wzajemnie, bo tylko to przyniesie jakiś efekt.

Ostatnia kwestia… rozumiem, że są dwa ośrodki (tak to zrozumiałam), które między sobą rywalizują. W tym wypadku był jeden, który został pominięty, stworzono inny i to za przyczyną „Wspólnoty Polskiej". Chciałabym do pani dyrektor apelować: jeśli jest jeden ośrodek i jest drugi, to – jeśli to Wspólnota ma decydować, choć jak mówię, w moim odczuciu to powinien być co najmniej ORPEG a wydaje mi się, że w ogóle ministerstwo powinno te rzeczy koncepcyjnie rozwiązać – to u Boga Ojca, jakoś podzielcie państwo między sobą te szkolenia. Jedni niech robią to, drudzy niech robią to, ale żeby nie było niepokoju, bo niepokój z całą pewnością nie służy temu, co jest istotą, czyli nauczaniu polskiego języka, kultury itd.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś z państwa posłów?

Dobrze.

Proponowałabym, bo tu różne wątki się pojawiają, żeby się strony ustosunkowywały na bieżąco. Prosiłabym teraz o wypowiedź panią dyrektor Radecką, ale też pana dyrektora Kęcieka, bo tutaj też pewne argumenty i sugestie padły pod adresem MEN-u.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą Anna Radecka:

Dziękuję pani przewodnicząca za głos.

Szanowni państwo, tylko tak w skrócie powiem, jeżeli chodzi o podręczniki, na jakiej zasadzie dystrybuuje Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Na mocy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobów wspomagania nauczania języka polskiego i innych przedmiotów nauczanych w języku polskim wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą oraz dzieci pracowników migrujących ORPEG może przekazywać podręczniki oraz pomoce dydaktyczne służące nauczaniu języka polskiego lub innych przedmiotów nauczanych w języku polskim, na wniosek organizacji społecznych zarejestrowanych za granicą lub innych podmiotów organizujących za granicą nauczanie języka polskiego.

Proszę państwa, pojawia się tutaj słowo klucz na „wniosek" (tych organizacji). Podstawą realizacji tego zadania dla nas, jest wniosek złożony poprawnie i w terminie do Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Aby tego dokonać należy zarejestrować szkołę na portalu Polska Szkoła, następnie złożyć poprawnie wypełniony wniosek, czyli kompletny wiosek. Za każdym razem pomagamy w realizacji takiego zadania, jesteśmy do dyspozycji państwa zarówno telefonicznie jak i mailowo. Po złożeniu wniosku i zaakceptowaniu go przez placówkę konsularną taki wniosek przekazujecie państwo do ośrodka i jest on realizowany w trybie postępowania przetargowego.

Szanowni państwo, ORPEG jest jednostką sektora finansów publicznych, zatem działa w oparciu o zasady celowego i racjonalnego wydatkowania środków publicznych, czyli musi nabywać podręczniki w drodze postępowania przetargowego. Jest to proce-

dura nieco wydłużona. Zatem faktycznie w latach poprzednich bywało tak, że szkoły narzekały, że podręczniki nie były dostarczane na czas.

Szanowni państwo, usilnie pracowaliśmy teraz nad usprawnieniem realizacji tego zadania. W tym roku pani prezes Grochola oczekuje ode mnie takiej deklaracji na sto procent. W zeszłym roku mieliśmy do czynienia w postępowaniu przetargowym z incydentem, gdzie nasz podwykonawca ogłosił bankructwo. Zupełnie nie z naszej winy postępowanie przetargowe musiało być ponowione, przedłużone, te terminy się wydłużyły. Zatem nie jestem w stanie, chociaż bardzo bym chciała, ale nie jestem w stanie z przyczyn obiektywnych takiej deklaracji złożyć – nie ze złej woli.

W tym roku planujemy przekazać podręczniki, ponad 9 tys. podręczników i ćwiczeń dla szkół społecznych w Irlandii. Chcę powiedzieć, że wszystkie organizacje, które złożyły wniosek w terminie, do 10 marca, mogą się spodziewać, że do 31 sierpnia będą te wnioski zrealizowane. Ubolewam, że Macierz nie złożyła wniosku, zatem jest mi trudno się odnieść do kwestii problemowej. Mam nadzieję, że mechanizm, który teraz wdrożyliśmy znacznie uprości, ułatwi i przyspieszy tę procedurę. Jest to procedura czasochłonna, ale wymaga ona też od nas pochylenia się nad sprawą. Wniosków jest bardzo dużo, bardzo wiele. Chcemy każdemu absolutnie tutaj wyjść naprzeciw – i wszystkie wnioski będą zrealizowane. Jeden jest warunek: muszą być poprawne i złożone w terminie.

Jeżeli mogę nie tylko o podręcznikach. W ramach Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą działa Polonijne Centrum Nauczycielskie, które wspiera i pomaga nauczycielom w zakresie metodycznej i merytorycznej pracy. Ubolewam bardzo nad tym, że jest tak ogromny podział. Dlatego uważam, że tylko i wyłącznie współpraca między nami… a tych ośrodków jest mnóstwo i lokalnych ośrodków metodycznych, i zarówno tutaj publiczna placówka doskonalenia, jaką jest PCN właśnie w ORPEG-u, inicjatywy oddolne (tak jak inicjatywa pana prezesa), absolutnie musimy połączyć siły.

Mało tego, jest ogromne oczekiwanie, aby szkolić nauczycieli, aby pomagać rodzicom. Cały czas chyba zapominamy o tej fantastycznej kampanii, którą tutaj chcemy razem z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie" zorganizować. Ona właśnie miała na celu promocję dwujęzyczności i wyjście do środowiska nie tylko nauczycielskiego, ale też środowiska rodziców.

Z moich obserwacji, jeżeli mogę jeszcze taką prywatną uwagę, mamy do czynienia z bardzo prężnie działającymi dwiema organizacjami. Zarówno Macierz, która fantastycznie działa i zrobiła bardzo wiele dobrego, jak i szkoła SEN i Federacja. Dziękuję za to spotkanie, bardzo dobrze, że się spotykamy. Jest to miejsce, w którym możemy porozmawiać otwarcie – i mam nadzieję, że dojdzie do konsensusu i będziemy współpracować nadal.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Bardzo proszę, pan dyrektor Kęciek.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Sebastian Kęciek:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, dopowiadając jeszcze w jednym zdaniu do tej informacji pani dyrektor Radeckiej dotyczącej podręczników.

Nie ukrywam, że dla pani minister Zalewskiej pewną trudnością zawsze przy okazji wyjazdów zagranicznych były informacje, które otrzymywała od środowiska w różnych krajach dotyczącą właśnie realizowania kwestii dostarczania podręczników. Z panią dyrektor Radecką podjęliśmy się tego działania, żeby pewne procesy usprawnić. Udało się zaangażować dodatkowe środki w ramach tych środków Ministerstwa Edukacji Narodowej. Mamy nadzieję, że – rzeczywiście – w tym roku tych skarg już nie będzie.

Natomiast, na początku kwietnia kierowałem do pani przewodniczącej pismo, które opisywało dokładnie procedurę zamawiania a także dostarczania podręczników do Irlandii, Irlandii Północnej. Jeśli byłaby taka potrzeba to możemy również przekazać takie zestawienie wszystkich wnioskujących podmiotów z całego świata. Ponieważ rzeczywiście największym problemem (i to mówię z pewnym ubolewaniem) jest to, że czasami, po prostu, organizacje o te podręczniki nie wnioskują, albo robią to po terminie.

A w sytuacji, w której, Komisja, pani przewodnicząca odbywa z nimi spotkania w danym kraju, jakby przekazują informacje o trudności w realizacji tego procesu. Natomiast my, działając zgodnie z prawem, robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby te podręczniki trafiły. Czasami te zamówienia są bardzo duże, sięgające kwot kilkuset tysięcy złotych, tak było w przypadku pani Zając z Irlandii Północnej. Mimo, że ten wniosek nie był wtedy złożony poprawnie, tak już w tym roku w pełni zostanie zrealizowany i trafi do potrzebujących uczniów.

Odpowiadając na słowa pani przewodniczącej Grocholi, chciałbym powiedzieć, że wspieranie nauczania języka polskiego poza granicami Polski jest nierozłączne w działaniu wspólnym pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej a Senatem, i w tym względzie się wzajemnie uzupełniamy. Czyli, jeśli mówimy o szkołach społecznych, czy mówimy o kwestii doskonalenia zawodowego, jest to pewne działanie sprzężone. W zeszłym roku pani minister Zalewska kierowała korespondencję do pana marszałka, po pierwsze, względem możliwości stworzenia podręczników dedykowanych danym krajom, to, co ma miejsce w tym roku. Tutaj była wola pana marszałka uzgodniona z panią minister, żeby beneficjentami tych podręczników były cztery państwa: Wielka Brytania, Niemcy, Stany Zjednoczone oraz Ukraina. Czyli te cztery, w których środowisko polonijne jest największe. Wolą marszałka, do tego grona dołączyła Irlandia, w tym wniosku, który złożyła „Wspólnota Polska".

Pan dyrektor może potwierdzić, była może nie wielogodzinna, ale długa dyskusja nad zasadnością skierowania właśnie do tych krajów. Natomiast, na pewno, z naszej strony minister edukacji nie ma w swoim budżecie możliwości zapewnienia jakby pełnej możliwości tych potrzeb, które państwo mają.

I tutaj jesteśmy bardzo wdzięczni, że Marszałek Senatu odpowiedział jakby pozytywnie względem tego działania. Podobnie względem doskonalenia nauczycieli, Ministerstwo Edukacji Narodowej ma budżet ustalony na poziomie 2 mln zł, przeznaczamy 1,5 mln zł na doskonalenie, 500 tys. zł na staże metodyczne. Często te wnioski, które składają organizacje właśnie do Ministerstwa Edukacji Narodowej są w pewien sposób powiązane. Czyli część środków uzyskują poprzez zadania publiczne realizowane przez ministra a część – poprzez budżet Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. My na pewno dokładamy wszelkich starań, żeby obejmować jak największą liczbą beneficjentów. Robimy to co roku we współpracy z Senatem i tutaj też chciałbym za to podziękować.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chyba pan dyrektor Seroczyński się zgłaszał, bardzo proszę.

W dalszej kolejności pan poseł Andrzej Melak.

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, ja tylko w kwestii uzupełnienia pewnych informacji, takich, które, myślę, że ucieszą nasze środowiska polskie poza granicami kraju.

Otóż, tak jak wspominał pan dyrektor Kęciek, w tym roku Kancelaria Senatu dofinansowuje wydanie podręczników adresowanych do konkretnych środowisk, czyli do Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec, Ukrainy. Podręczniki będą również, zgodnie z decyzją Prezydium Senatu dostępne na stronie internetowej i każdy, kto będzie chciał z nich skorzystać, będzie miał taką możliwość, żeby ściągnąć sobie ten podręcznik i z niego skorzystać niekoniecznie w danym kraju, w którym…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

W wersji papierowej, tak?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Tak, w wersji papierowej.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Melak.

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, „Wspólnota Polska" powstała, jako instytucja, która miała współpracować i opiekować się Polakami, którzy z różnych przyczyn losowych, politycznych znaleźli się poza granicą naszej ojczyzny.

Pamiętam pana prezesa marszałka Andrzeja Stelmachowskiego, z którym współpracowałem, jak był otwarty i zaangażowany w sprawy polskie. Instytucja „Wspólnota Polska", tak jak już nadmieniłem, powinna z wszelkich możliwych sposobów korzystać, by być otwartą na współpracę z Polakami, pomagać im, doradzać, edukować, wspomagać w każdej sytuacji. Niestety, stała się chyba instytucją skostniałą, w której osobistego zaangażowania w zasadzie nie ma, bo przecież „Wspólnota Polska" tworzy przepisy, które wymagają od poszczególnych organizacji, rozrzuconych po całym świecie, co można od nich wymagać.

Mam jeszcze jeden taki problem, który chciałbym poruszyć: ubiegłoroczne spotkanie Polonii. Posłowie z Komisji Łączności z Polakami za Granicą byli zaproszeni tylko na koncert galowy. Na poszczególne panele, grupy tematyczne nikt z nas nie został zaproszony. Wtedy „Wspólnota Polska" mówiła, że to winien jest Senat i pan dyrektor z Senatu, pan dyrektor zaś mówił, że on nie miał na to wpływu.

Szanowni państwo, nie możecie tak grać: *nie ja, kolega*, bo to jest ani nieprzyzwoite, ani nie wypada a my jesteśmy, jakby nie było tymi, którzy są organizacją, która w jakiś sposób jest kontrolą nad działaniami także „Wspólnoty Polskiej"

Jeszcze jedna sprawa: Dom Polski we Lwowie. Tam budowa tego domu trwa już wiele lat. Końca, jak nie widać, tak, nie widać…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie pośle, ale jednak…

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Tylko jeszcze zdanie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Ustosunkowujmy się do tematu, natomiast na temat Domu Polskiego było już kilka posiedzeń i z pewnością jeszcze będą.

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Dobrze, w takim razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, czy padło jakieś pytanie do konkretnej osoby?

Oczekuje pan odpowiedzi?

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Tak.

Dlaczego nie byliśmy zaproszeni na ubiegłoroczne spotkanie Polonii, na panele? Kto za to odpowiada (ponieważ nie padło pytanie, kto za to odpowiada)? Ani „Wspólnota Polska", ani pan dyrektor z Kancelarii Senatu.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, ponieważ to już któryś raz z kolei, chociaż to nie do tematu Komisji, ale któryś raz z kolei ten zarzut się pojawia to proszę o krótką wypowiedź pana dyrektora Seroczyńskiego w tej kwestii.

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Trudno mi jest odpowiedzieć na to pytanie, na ten zarzut. Jedyne, co mogę wyrazić, to ubolewanie, że tak się stało.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Znaczy… ja tylko wyrażę taką opinię, która jest chyba truizmem, ale najwyraźniej musi paść na tej sali, że – jeśli ktokolwiek powinien być beneficjentem zaproszeń, to nie wiem kto inny, jak nie komisja, która opiekuje się Polonią w Sejmie, czyli jakby wszyscy parlamentarzyści.

Oczywiście, na moje ręce zostało takie zaproszenie skierowane, ale to jakby imiennie, natomiast członkowie Komisji takowego nie…

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Członkowie prezydium nawet nie dostali.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, nawet członkowie prezydium, jak tu pani przewodnicząca Małgorzata Gosiewska sugeruje, nie dostali takiego zaproszenia, więc to jakby też przyczynek do komentarza, *à propos* uwag pana prezesa, że jednak takie rzeczy też są ważne.

Ważna jest praca w dobrej atmosferze, ważne jest docenianie wszystkich stron, zarówno tych, które, mam tu na myśli organizacje, które angażują się w działalność polonijną, jak i obydwu komisji sejmowej i senackiej. A cóż może być ważniejszego od Światowego Zjazdu Polonii, który odbywa się raz do roku. Jest to wielkie święto wszystkich Polaków, naszych rodaków poza granicami kraju, ale też nas wszystkich parlamentarzystów, którzy się na co dzień Polonią i Polakami za granicą opiekują.

To taka uwaga natury retorycznej, bo w tej sytuacji właściwie już zostanie bez odpowiedzi, ale uwaga skierowana pod adresem Senatu, ponieważ państwo się przepychacie odpowiedzialnością, że Senat zleca Wspólnocie, Wspólnota realizuje w imieniu Senatu, czyli tak naprawdę nie ma odpowiedzialnego.

Może to jest też uwaga, że warto jednak wyznaczać podmioty, czy osoby, które biorą odpowiedzialność za to, jaki kształt mają tego rodzaju uroczystości a to jest największe święto, największa uroczystość, spotkanie polonijne… może święto nie, bo święto obchodzimy 2 maja, natomiast mówię tutaj o formule spotkania, gdzie zjeżdża Polonia i Polacy z całego świata, od Polonii amerykańskiej po organizacje typu ZPB z Białorusi, to tak na marginesie.

Ktoś z państwa jeszcze zgłaszał się do wypowiedzi?

Pani poseł Lidia Burzyńska a w dalszej części oddaję głos panu prezesowi.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chcę zwrócić uwagę, że tematem posiedzenia dzisiejszej Komisji jest nauczanie i wspomaganie języka polskiego w Irlandii. Wiele głosów dzisiaj wybrzmiało, jeżeli chodzi o troskę nauczania tego języka, nam, jako członkom Komisji, Senatowi, ale również Polakom, państwu polskiemu przede wszystkim zależy, żeby wspierać, wspomagać te organizacje, które, tak naprawdę pracują na rzecz edukacji naszego języka poza granicami. Zarówno Polska Macierz Szkolna, jak i KID są to stowarzyszenia, które pracują właśnie na rzecz edukacji.

Jednak, słuchajcie kochani państwo, jeżeli chodzi o działalność „Wspólnoty Polskiej", bo nie raz wybrzmiało na posiedzeniach tej Komisji, w różnych płaszczyznach, w różnych regionach, gdzie Polonia się znajduje… Państwo, jako stowarzyszenie, które przede wszystkim realizuje szereg programów skierowanych do młodzieży za granicą, jak i również celem jest umacnianie tego języka polskiego, państwo nie możecie tylko i wyłącznie tych pieniędzy zarządzać, w sposób dla państwa… jakby tu określić, żeby nie… to wy musicie trafiać do każdej jednej organizacji nie wybiórczo, tylko traktować te wszystkie parasolowe organizacje, tych wszystkich ludzi, którzy chcą wspomagać tę edukację języka polskiego w sposób jednakowy, nie możecie się państwo obrażać.

Zaś dzisiaj (pomijając to, że pana prezesa dzisiaj nie ma, bo ma ważniejsze sprawy) z wypowiedzi pani, niestety, wybrzmiała taka nie troska, tylko żal, że ktoś ze stowarzyszenia, w tym przypadku KID, ma śmiałość przyjechać tutaj i ewentualnie twierdzić, że państwa działalność nie jest nakierowana na równomierne rozprowadzanie funduszy, które mają wspierać tych wolontariuszy, te osoby dla których Polska, dla których język, kultura naszego kraju jest bardzo istotna.

Wydaje mi się, że tutaj państwo powinniście bardziej wziąć sobie to do serca i traktować wszystkich w miarę jednakowo z literą prawa, jednak nie możecie zapomnieć o celu statutowym waszego stowarzyszenia.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pani dyrektor chce jakieś słowo komentarza dodać w tej kwestii?

Dyrektor programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Zenona Bańkowska:

Chcę tylko powiedzieć, że zawsze staramy się być transparentni i otwarci na wszystkich. Też oczywiście jak najbardziej zgadzam się tutaj z pani wypowiedzią i dołożymy wszelkich starań, żeby tak właśnie było.

Tylko tyle.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja też może dołączę, bo tutaj padają zarzuty, że „Wspólnota Polska" jest atakowana.

Proszę nie odbierać tego jako atak, ale musicie państwo pamiętać (ja tutaj mówię akurat kierunkowo do pani dyrektor) naprawdę powtórzę to jeszcze raz: rolą tej Komisji jest, przede wszystkim, reprezentowanie spraw i interesów, jeśli to właściwe słowo, naszych rodaków i organizacji, w których się zrzeszają. My się opiekujemy Polakami poza granicami kraju a nie organizacjami i fundacjami, które świadczą pomoc przekazując pieniądze polskiego podatnika. Ta Komisja została zwołana po to, żeby pytania i zarzuty, czy też sugestie, które padają ze strony tych organizacji otrzymały jakąś odpowiedź i zainteresowanie. Ponieważ, jeśli formuła kontaktu jest między państwem, mam na myśli organizacje, w tym wypadku irlandzką a czy to Wspólnotą, czy innymi organizacjami, czy ORPEG-iem, czy MEN-em, bo państwo reprezentujecie tu różne organy państwa i instytucje, niewystarczająca, to wtedy zostaje zwołane posiedzenie Komisji, po to, żeby te nieścisłości wyjaśnić. Zależy nam na tym, żeby ta współpraca się płynnie odbywała, więc nie jest to forma żadnego ataku.

Z drugiej strony, mam nadzieję, że w przyszłości tego rodzaju posiedzeń będzie jak najmniej, bo to by mogło świadczyć i świadczyło o tym, że ta współpraca się polepsza i jakby bardziej płynnie przebiega między państwem a my nie musimy występować w roli arbitra w takich sprawach. Szczególnie, że tutaj też padały różnego rodzaju wnioski dotyczące obydwu stron, bo mam na myśli panią prezes z Macierzy i pana prezesa a, tak naprawdę, państwo reprezentujecie jedną stronę w tym wypadku – Polonię irlandzką.

Zachęcam jednak do tego, żeby się spróbować dogadać w różnych sprawach we własnym gronie, bo wszyscy mamy jeden cel i to jest dobro naszych rodaków poza granicami kraju.

Pan prezes, bardzo proszę.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Ja tak szybciutko.

Chciałem tylko ustosunkować się do tego, jaki poziom monopolu posiada „Wspólnota Polska". „Wspólnota Polska" posiada monopol na wybór środowiska edukacyjnego na wszystkie zjazdy i wszystkie szkolenia, które są grupowe. Wykluczenie kogoś z takiego wyjazdu (mimo, że wcześniej brał udział) to jest tak, jak napiętnowanie go, że jest merytorycznie słaby, że się nie nadaje. Później po prostu taka osoba jest absolutnie wykluczana. Jest to jedna rzecz.

Myśmy dostali środki w tym roku (bo składaliśmy do wszystkich organizacji) z Fundacji „Pomocy Polakom na Wschodzie", za co bardzo dziękujemy. Do „Wspólnoty Polskiej" złożyliśmy następujące wnioski: na „Przystanek dwujęzyczność", na logopedię oraz dwujęzyczność, metody aktywizacyjne w nauczaniu, nowoczesna technologia w edukacji. Nie dostaliśmy nawet odpowiedzi, żadnej odpowiedzi, że dziękujemy za złożenie wniosku za pomocą operatora… żadnej odpowiedzi. Po prostu, jesteśmy traktowani jak powietrze.

Mam jeszcze wobec tego jedną gorącą prośbę. Rozumiem, że MEN jest także organizatorem zjazdu nauczycieli w Toruniu, 13-16 czerwca, tak? To bardzo bym prosił, żeby nasi reprezentanci zostali zaproszeni na ten zjazd. Zapłacimy sobie za kwatery, zapłacimy sobie za wyżywienie, chcemy tylko wstępu na salę plenarną. Chcemy po prostu być razem ze środowiskiem. Chcemy, żeby nauczyciele ze Stanów Zjednoczonych, z Wielkiej Brytanii zobaczyli, że działamy, istniejemy i, że jesteśmy równym partnerem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję, panie prezesie.

Pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Też wiem o tym zjeździe nauczycielskim i proponowałabym, żeby to był wniosek dotyczący spraw Komisji, że Komisja powinna być zapraszana i członkowie Komisji, bo są to najistotniejsze sprawy, czy też bardzo istotne sprawy edukacji i też chcielibyśmy wiedzieć, co się dzieje.

Jeśli to MEN organizuje, my nie musimy mieć akurat już pewnie niczego opłacanego, natomiast chcielibyśmy posłuchać wykładów. Tak, że bym bardzo prosiła, żeby takie zaproszenia do nas dotarły.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos.

Tutaj postulat do pana dyrektora i prośba o to, żeby uwzględniać zaproszenia na różnego rodzaju konferencje i wydarzenia, które państwo organizujecie. Oczywiście, nie wszyscy z tych posłów, ale spora część tutaj nawet obecnych na sali pracuje w komisji edukacji, więc oprócz tego, że pracują w naszej Komisji, to też sektorowo w swojej pracy parlamentarnej zajmują się tematyką edukacyjną: pan poseł Kryj, pani poseł Burzyńska, pani poseł Fabisiak i jeszcze kilku innych parlamentarzystów, których nie ma. Czyli tutaj prośba, żeby naprawdę każdy mógł być beneficjentem tego rodzaju wydarzeń.

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

Chciałem tylko doprecyzować: Ministerstwo Edukacji Narodowej nie jest organizatorem tego wydarzenia, projekt został wsparty przez ministerstwo w ramach zadania publicznego, które Ministerstwo Edukacji Narodowej co roku ogłasza na doskonalenie nauczycieli i staże nauczycieli. Natomiast większa kwota, która została przekazana na organizację tego wydarzenia pochodziła i to zdecydowanie większa kwota, z budżetu Senatu Rzeczypospolitej.

Pani minister Zalewska jest w komitecie honorowym, ja jestem w radzie programowej tego wydarzenia, więc oczywiście tę uwagę do siebie biorę i zweryfikuję te informacje u organizatora wydarzenia. Natomiast ministerstwo edukacji, powtarzam, jakby nie jest podmiotem organizującym.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, bo tu wszedł pan minister Szrot, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w związku z posiedzeniem o Karcie Polaka, które mamy za chwilę. Ja nie słuchałam, więc – kto jest organizatorem?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

Organizatorem wydarzenia jest „Wspólnota Polska" i ona wnioskowała w ramach zadania publicznego…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Proszę panią dyrektor, żeby organizacja, która dzisiaj gości na posiedzeniu została zaproszona, zgodnie z prośbą pana prezesa oraz, oczywiście, parlamentarzyści.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, gdyby się pan zechciał przedstawić?

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

Sławomir Kowalski, zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, oczywiście, to chciałem wykorzystać okazję, że mamy licznych gości z Irlandii, żeby podzielić się taką ciekawostką, bo dużo dyskutujemy, spieramy się i to jest bardzo dobrze, bo w ten sposób budujemy politykę polonijną. Czasami też warto wiedzieć, że te wszystkie spory jakkolwiek czasami bardziej czy mniej emocjonalne czemuś służą.

Chcieliśmy się podzielić taką informacją, że w ubiegłym tygodniu nasz MSZ odwiedziła ekspercka delegacja z Irlandii. Było całe kierownictwo naszego odpowiednika, czyli Irish Abroad Unit. I to, co jest u państwa sukcesem w końcu, Irish Abroad Unit uznał, że polskie wzorce polityki polonijnej są dla nich atrakcyjne i ciekawe. Chcieliby niektóre rozwiązania kopiować i przyjechali dowiedzieć się, jak ta polityka jest prowadzona w Polsce i jakie instrumenty są wykorzystywane przez władze polskie do pracy polonijnej.

Tak że tutaj chciałbym podziękować przy tej okazji, korzystając też z grzeczności pani przewodniczącej, za to, bo myślę, że to jest wysiłek wszystkich państwa.

Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję za ten optymistyczny akcent.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

To takie podsumowanie z mojej strony: naprawdę wyrażam wielką nadzieję (myślę, nie tylko w swoim imieniu, ale całego prezydium a nawet całej Komisji), że jednak to posiedzenie, uwagi i wnioski, które tutaj padły potraktujemy konstruktywnie. Naprawdę nie chcielibyśmy… i nie jest, proszę mi wierzyć, przyjemne zwoływanie Komisji po to, żeby tutaj zwracać uwagę, dyscyplinować (jeśli to właściwe słowo) jakiekolwiek organizacje, instytucje czy przedstawicieli organów, które zajmują się szeroko pojętą polityką polonijną. Naprawdę, mamy jeden wspólny interes i to widać w pracach tej Komisji, że tak naprawdę sporów, poza jakimiś mniejszymi uwagami, w gruncie rzeczy, na tej Komisji nie ma. Wszyscy pracują ponad podziałami, mamy jeden wspólny interes a tym interesem jest dobro naszych Polaków poza granicami kraju.

Chciałabym, żeby wszystkie organizacje, a tu najczęściej padały uwagi pod adresem „Wspólnoty Polskiej", więc po raz kolejny do pani dyrektor zwracam się z prośbą o większe baczenie na to, na ile sprawiedliwie, może takiego sformułowania użyję, traktujecie państwo organizacje. Tutaj bardzo emocjonalna wypowiedź pana prezesa… to mężczyzna, więc teoretycznie powinien powściągać emocje a jednak ta wypowiedź była emocjonalna, co dowodzi ewidentnie (wszyscy mogliśmy to zauważyć) ogromnego zaangażowania, także emocjonalnego w sprawy polskie, a do tego jeszcze popartego ogromnymi sukcesami w tej dziedzinie.

Czyli kto, jeśli nie takie organizacje powinny być beneficjentem środków, spotkań, eventów, podziękowań, jakie płyną ze strony władz państwa, czy też głowy państwa, prezydenta Polski, który wyraża zawsze pod adresem tychże organizacji a które po raz kolejny w tym roku miałam okazję usłyszeć w Pałacu Prezydenckim.

Warto pamiętać, bo te drobne gesty, myślę, są też taką siłą napędową i motorem do tego, żeby podejmować trudne, bardzo trudne działania często, *pro bono* poświęcając swój osobisty czas i czas swoich bliskich, swoich rodzin. Część z nich oczywiście pełni funkcje typu dyrektor szkoły, czy jakieś inne płatne funkcje. Natomiast znakomita większość tych ludzi, o czym państwo wiecie (i to jest kolejny truizm) pracuje *pro bono*. Naprawdę warto ich doceniać. Wbrew pozorom i wbrew opinii, która tu została wygłoszona, naprawdę diabeł tkwi w szczególe i zaproszenie na tego rodzaju event, tego rodzaju wydarzenie, jak chociażby te organizowane w Pałacu Prezydenckim, czy zjazd Polonii, czy różne inne wydarzenia, jest docenieniem i ma znaczenie, bo nie chcemy podcinać skrzydeł ludziom, którzy się w tę działalność angażują.

Myślę, że chciałabym mieć nadzieję, że rozmowa w takiej formule dotycząca tej organizacji akurat i jakiś niedomówień, które powstały między państwem, ma miejsce po raz pierwszy i ostatni, że to posiedzenie też służyło temu, żeby pewne niejasności wyjaśnić.

Jeśli ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos, to bardzo proszę.

Panie prezesie jakaś uwaga na podsumowanie?

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować, ponieważ to, co powiedziałem moim ludziom idąc tutaj na Komisję – bez względu na to, jaki będzie dla nas rezultat tego spotkania, ja już czuję się doceniony przez państwo polskie, że ktoś chciał posłuchać tego, co robimy i. że my jesteśmy dla was ważni.

Pani przewodniczącej bardzo dziękuję, bo bez względu na to, jak się potoczą dalsze historie, mam w tej chwili olbrzymią motywację do pracy. Pracujemy dzień i noc. Te emocje to też ze zmęczenia. W tej chwili jest okres, kiedy mamy wymiany międzynarodowe, 200 dzieciaków wysyłamy do Polski, do Władysławowa. Wysyłamy też dzieci na Kresy, tak że kupujemy bilety samolotowe, działamy, pracujemy.

Bardzo dziękuję, bo dla nas to bardzo dużo znaczy, że ktoś się chciał z nami spotkać i nas wysłuchać. To już jest dla nas bardzo dużo.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

My dziękujemy za państwa obecność i za działalność, za to, co państwo robicie. Miejcie tę pewność, że Komisja Łączności z Polakami za Granicą i parlamentarzyści w Polsce – mówię tutaj w imieniu naszej Izby, czyli Sejmu, ale jestem przekonana, że senatorowie też a wielu z nich bardzo się angażuje w pracę w senackiej komisji – wszyscy jesteśmy państwu naprawdę ogromnie wdzięczni za trud pracy i za to, co robicie dla naszych rodaków a tym samym dla państwa polskiego, bo to jest polska racja stanu.

Bardzo państwu dziękuję za obecność. Stwierdzam wyczerpanie punktu pierwszego porządku dziennego.

Punkt drugi, sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Pani poseł Małgorzata Gosiewska, proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Korzystając z obecności przedstawiciela „Wspólnoty Polskiej”, chciałabym prosić o informację na piśmie, na najbliższe posiedzenie (nie to, które będzie za chwilę, ale na kolejnym posiedzeniu Sejmu) informację dotyczącą organizacji Kongresu Młodzieży Polonijnej w Kurytybie. Prosiłabym o szczegóły, bo nigdzie tak naprawdę nie są dostępne. System doboru uczestników tego kongresu, koszty związane z jego organizacją, program. Też informacje związane ze współpracą w zakresie organizacji np. z MSZ-, bo przyznam, że zdaje się, że takiej współpracy nie ma, w każdym bądź razie nie było do niedawna.

W każdym razie, nasi dyplomaci brazylijscy dowiedzieli się tak naprawdę o organizacji kongresu poprzez różnych pośredników. Nasza Polonia funkcjonująca tam też a kongres jest, z tego co mi wiadomo, chyba już na lipiec przewidziany, dlatego prosiłabym o jak najszybszą informację na piśmie w tym zakresie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chce zabrać głos?

Nie słyszę.

Przypominam tylko pani dyrektor, że pytania, które dzisiaj padły, zostaną doprecyzowane w formie pisemnej i prześlemy je do państwa.

Dziękuję państwu za obecność, stwierdzam wyczerpanie porządku obrad.

Zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję.